Nr. 64 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 5 Kwietnia — Czwartek 1928 Rok I

Cena ogłoszeń
za miejsce mm metrowe na ko smnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napi uowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skomplewanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżk
Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU i RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna
wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł. 2.75 z odnoszeniem do domu zł 3.—. pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu.

Wydawca: „Ziemia“, Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Sukces w Królewcu

Pierwszy etap rokowań polsko-litewskich zakończył się w poniedziałek wynikiem, który w znacznej mierze można poczytać za pozytywny, zwłaszcza jeśli się go zestawi z pesymistycznemi nastrojami, jakie do ostatniej chwili panowały w Królewcu. Zgodzono się obustronnie na przekazanie konkretnych przedmiotów rokowań trzem komisjom, których skład został zaraz ustalony. Komisja gospodarczo-komunikacyjna obradować będzie w Warszawie, komisja bezpieczeństwa w Kownie, wreszcie komisja lokalnego ruchu granicznego w Berlinie. Zjazd przewodniczących komisji ma nastąpić 20. b. m. w Berlinie.

Trudno oczywiście przewidzieć, jak pójdą rzeczy w komisjach, a mianowicie, czy Litwini nie zechcą „ratować się“ metodą sabotażu i doraźnie redagowanych not na tematy niezwiązane bezpośrednio z przedmiotem rokowań, jak to czynił p. Waldemaras w Królewcu, ale faktem jest, że na konferencji królewieckiej nie wiele więcej można było osiągnąć, niż oddanie dalszego toku sprawy w ręce komisyj.

Byłaby to więc zapowiedź naogół korzystna. Przedwcześnie byłoby upajać się optymizmem, jednak z zachowaniem największej nawet ostrożności sądu można stwierdzić, że w Królewcu dokonał się doniosły krok naprzód w sprawie zbliżenia polsko-litewskiego a tem samem w sprawie pacyfikacji stosunków w tej stronie Europy. W ten sposób też wypowiedzieli się na odjezdnem wobec przedstawicieli prasy zarówno p. min. Zaleski, jak i szef Rządu kowieńskiego, p. Waldemaras. Obrady zaś komisji w Warszawie i Kownie będą bodaj pierwszem pokojowem przełamaniem „frontu“ polsko-litewskiego i dlatego zawierają w sobie trochę symbolicznej siły, dla której jednak nieszczególną wróżbą może być — Berlin, jako trzecie miejsce dalszych rokowań...

Zanim jednak najbliższa przyszłość wyłoży swe karty, warto może zwrócić uwagę na niektóre szczegóły konferencji królewieckiej. Mają one bowiem dużą wartość doświadczalną i jako takie mogą się przydać na przyszłość.

Pisma niemieckie w obszernych sprawozdaniach z ostatniego posiedzenia w Królewcu przyznają, że jeśli konferencja przyniosła lepsze wyniki, niż obliczali pesymiści, to stało się to przedewszystkiem dzięki wielkiej zręczności dyplomacji polskiej. I tak było istotnie. Pozytywne wyniki konferencji są prawdziwym triumfem naszej delegacji, a przedewszystkiem oczywiście p. min. Zaleskiego, który nie poraz pierwszy zresztą złożył dowody, że jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.

Zetknęły się ze sobą w Królewcu jeszcze raz wszystkie kręte sposoby, jakie premjer kowieński umie stosować z nieposlednim mistrzowstwem, z dobrą wolą i niewyczerpanym zasobem cierpliwości ze strony polskiej. I ostatecznie dobra wola i cierpliwość zwyciężyły. Musieli się jej poddać Litwini, widząc, że ani sabotażem nie potrafią doprowadzić do zamierzonego przypuszczalnie celu, którym byłoby zerwanie rokowań z pozorami przynajmniej winy po stronie polskiej.

P. Waldemaras nawet nie bardzo taił, z czem właściwie przyjechał do Królewca. Rodzaj ekspozycji swoich najbliższych występów rozwinął zaraz po przyjeździe przed korespondentem „Vossische Ztg.“, którą tenże ubrał w następujące słowa:

„Gdy rozmawiałem — są wynurzenia Waldemarasowe — wczoraj, 30-go marca b. r. z p. Zaleskim o obustronnych pełnomocnictwach, okazało się, że pełnomocnictwa polskie rozciągają się tylko na drobną część uchwały genewskiej, mianowicie tylko na stosunki, zapewniające pokój, jak ona mówi. Naszem zdaniem ograniczenie takie ma mało wartości. Wszakże w ścisłym związku z temi sprawami jest wyjaśnienie roszczeń odszkodowawczych litewskich z powodu zamachu Żeligowskiego oraz roztrząśnięcie sprawy bezpieczeństwa, narzuconej naszemu krajowi przez conajmniej tolerowane przez Rząd polski grupy emigrantów litewskich, działających przeciw Rządowi Litewskiemu. To dotyczy zbliska sprawy Wilna, o której bezpośrednio wedle uchwały Rady Ligi, nie ma się mówić, chociaż niepodobna osiągnąć choćby w pewnej mierze zadowalającego wyniku naszej narady bez otwartego rozważenia najważniejszych spraw, a to są przedewszystkim sprawy związane z Wilnem. Ale czekamy, co przedstawi delegacja polska. Byłoby dla nas rzeczą nieznośną opłacać zagraniczną stawką list do Wilna, naszej starej i nieprawnie nam wydartej stolicy. A także żaden Litwin nie może podróżować po Wileńszczyźnie z polską wizą. Najistotniejszą jednak rzeczą jest to, że dotychczas niema granicy między oboma państwami, lecz tylko linja demarkacyjna. Wskutek tego trudno będzie stworzyć granicę celną“.

Wedle tego „programu“ postępował też premjer Rządu kowieńskiego. Wyzyskując cierpliwość papieru, w szeregu not, czem naruszał także jawność rokowań, kwestjonował pełnomocnictwa p. min. Zaleskiego, wysuwał sprawę odszkodowań za akcję gen. Żeligowskiego, podnosił kwestję bezpieczeństwa Litwy i insynuował Polsce, iż „stale dąży do wojny z Litwą“, że „organizuje na swojem terytorium bandy dywersyjne“ itp. Rzecz jasna, że Wilno w tych notach górowało ponad wszystkiem, a cień jego odszukiwał p. Waldemaras nawet w sprawach z pozoru tak niewinnych, jak znaczki pocztowe albo taryfy telegraficzne. „Telegram bowiem, zdaniem p. Waldemarasa, wysłany z Kowna do Wilna wedle taryfy obowiązującej w Polsce byłby pośredniem uznaniem przynależności Wilna do Polski“...

Delegacja polska z godną najwyższego uznania cierpliwością przełamywała te wszystkie przeszkody, albo prostując mylne wyobrażenia, względnie rozmyślne wybiegi co do kompetencji swoich pełnomocnictw, albo szachując delegację litewską kontrpropozycjami w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa.

Przełamaną wreszcie została i ostatnia przeszkoda w postaci sabotażu ze strony delegacji litewskiej, pragnącej wszelkiemi sposobami uchylić się od ostatniego zebrania obu delegacji. Zebranie to przyszło do skutku. Na półtoragodzinne przemówienie premjera litewskiego replikował zwięźle i rzeczowo p. min. Zaleski, przyjmując w konkluzji projekt utworzenia wspomnianych trzech komisji.

Zatem sukces królewiecki to zarazem sukces metody, zastosowanej przez p. min. Zaleskiego, a na którą złożyła się cierpliwość, spokój i ustępliwość posunięta bez uszczerbku dla istotnych interesów polskich, aż do tych granic, które musiały zniewolić przeciwnika. Skuteczność tej metody jest też drogowskazem taktycznym przy dalszych negocjacjach. Gdyby jednak miała się okazać niewystarczającą, to pozostaje jeszcze pośrednictwo Ligi przewidziane w uchwale Rady Ligi z d. 10 grudnia ub. roku. Może okaże się ono niepotrzebnem...

Polacy na Śląsku Opolskim

domagają się ukrócenia barbarzyńskich napadów bojówek niemieckich

Ubolewanie nadprezydenta Śl. Opolskiego

Bytom. (AW.) Nadprezydent Śląska Opolskiego dr. Proske wydał odezwę, w której wyraża ubolewanie z powodu wypadków gwałtu i cielesnego maltretowania członków mniejszości polskiej, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach. Nadprezydent oświadcza w odezwie, że wydał jak najenergiczniejsze zarządzenia podległym sobie urzędom, by wszelkiemi środkami uniemożliwiły podobne wykroczenia.

Bytom, (AW.) Rozpoczął tutaj trzydniowe obrady prowincjonalny sejmik Śląska Opolskiego w którym z ramienia ludności polskiej występuje szereg posłów Polsko-Katolickiej Partji Ludowej. **Jeden z posłów polskich dr. Michałek nie może brać udziału w obradach z powodu pobicia go przez bojówkę niemiecką na wieczornicy w Rozbarku.**

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawę budżetu prowincji, przyczem wywiązała się dyskusja **w sprawie ochrony polskiej mniejszości narodowej na Śląsku Opolskim. Poseł polski Pawlita ostro skrytykował ostatnie wypadki niesłychanego terroru, jaki uprawiają bojówki niemieckie w stosunku do spokojnej ludności polskiej.**

W odpowiedzi na przemówienie posła Pawlity zabrał głos starosta krajowy p. Piątek oraz przedstawiciele stronnictw niemieckich, **którzy wzięli w obronę postępowanie władz niemieckich wobec wypadków terroru.**

Rokowania polsko-niemieckie

nie zostały zerwane, lecz wstrzymane

Oświadczenie charge d'affaires polskiego w Paryżu

Paryż, (Pat.) „Paris Midi“ zamieszcza wywiad z radcą Arciszewskim, zastępującym jako charge d'affaires nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, w kwestji lansowanej z Berlina wiadomości o zerwaniu pertraktacji polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego. Radca Arciszewski oświadczył, że **pertraktacje te wcale nie zostały zerwane, lecz tylko czasowo wstrzymane.**

Rząd polski wykazał od 2 lat szczerą chęć dojścia do porozumienia, dowodem tego jest gotowość, z jaką uczynił zadość żądaniom niemieckim co do kwestji osiedlania się Niemców w Polsce. Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie ustaleniu stosunków handlowych między obu krajami, lecz wpływy agrarjuszy niemieckich wywołały w prasie gwałtowną kampanję przeciw toczącym się pertraktacjom, biorąc za pretekst wydany niedawno dekret o ludności pasa granicznego. Nie zważając na gotowość, z którą Warszawa przejrzała na nowo niektóre paragrafy dekretu w duchu życzliwym dla Niemców, Berlin wolał pod wpływem części opinji publicznej zawiesić dalsze pertraktacje. Nie można jednak uważać tego za zerwanie. Cała uwaga rządu niemieckiego skierowana jest obecnie na zbliżające się wybory. Należy jednak oczekiwać, że gabinet berliński wznowi niebawem wstrzymane czasowo pertraktacje.

W każdym razie nie może być mowy o tem, aby pod presją nawet pozornego zerwania rząd polski cofnął powziętą decyzję, stanowiącą niezbędny środek zapewnienia bezpieczeństwa państwu, mającego 1300 km. wspólnej granicy z Rosją sowiecką.

Sprawa rewizji planu Davesa

Niezgłoszono jeszcze wniosku w tej kwestji ani rządowi angielskiemu ani francuskiemu

Paryż. (Pat). W dobrze poinformowanych tutejszych kołach finansowych oświadczają, że wiadomość podana przez paryskiego korespondenta jednego z dzienników amerykańskich, jakoby do rządów francuskiego i angielskiego zwrócono się z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji planu Dawesa, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Podobny wniosek nie został dotychczas żadnemu z tych rządów złożony.

W kołach tych sądzą jednak, iż możliwe jest, że rządy te zgodzą się na rozpatrzenie ewentualnych propozycji w powyższej sprawie pod warunkiem równoczesnego podjęcia rewizji zobowiązań Francji i Anglji względem ich wierzycieli wojennych.

Sprawy sporne

między Polską a Gdańskiem.

Gdańsk. (Tel. wł.) Senat Wolnego Miasta wydał nowe dwa tomy t. zw. Zielonych Książek, w których omawia wszystkie kwestje, związane z decyzjami Wysokiego komisarza z roku 1926 i 1927, oraz zestawienie wszelkich traktatów i umów zawartych między Wolnem Miastem Gdańskiem i Polską. Do zestawienia tego dołączone zostały spostrzeżenia nad skutkami prawnemi decyzyj Wysokiego komisarza Ligi Narodów w latach 1921—1927, oraz nad obecnym stanem bieżących spraw do obecnej chwili. Według tych zestawień z 11 spornych kwestyj w 1921 roku, jedna jeszcze nie została załatwioną, mianowicie sprawa stosunku prawno-pomocniczego między Gdańskiem i Rzeszą Niemiecką; z 13 spornych problemów w 1925 r., dwie jeszcze nie zostały załatwione, sprawa zawarcia przez Polskę w imieniu Wolnego Miasta umowy z Kłajpedą z 3. 11. 1928 oraz pretensje Polski do Gdańska o zaległości składowe, spowodowane opóźnianiem ładowania amunicji. Z 8 spornych spraw 1923 r. trzy jeszcze nie zostały załatwione, sprawa pełnomocnictwa Rady Portu w celu zaciągania pożyczek, likwidacja nieruchomości gdańskich obywateli w Polsce i sprawa opłat handlowych gdańszczan. Z 16 spornych kwestyj 1924 r. niezałatwionych zostało trzy, sprawa utrzymania Motławy i portu królewskiego, sprawa nazw miejscowości w Polsce i Gdańsku oraz sprawa policji portowej. Z roku 1925 i r. 1926 wszystkie kwestje załatwione zostały. W 1927 na pięć spraw trzy zostały załatwione, z czego w ostatniej chwili załatwione zostały pretensje kolejarzy gdańskich.

Jak z tego wynika, w tym krótkim okresie współżycia Gdańska z Polską, cały szereg zatargów i zażaleń zlikwidowany został, choć niemało wysiłku potrzeba jeszcze, aby i pozostałości po ostatnich rządach nacjonalistycznych zlikwidowane zostały na drodze bezpośrednich rokowań. (E. H.)

Na straży polskości

Manifestacja Poznania przeciw p. Calonderowi i gwałtom niemieckim.

Zakaz p. Calondera, przewodniczącego Komisji mieszanej na G. Śląsku, aby dzieci polskie nie śpiewały „Roty“ wzbudził zdecydowany i silny protest w całem społeczeństwie polskiem. Przeciwko tym i innym jeszcze zarządzeniom p. Calondera zamanifestowało żywiołowo społeczeństwo Ziem Zachodnich, G. Śląska, Pomorza i Wielkopolski.

W dniu wczorajszym i Poznań zabrał w tej sprawie głos protestacyjny. W sali Wlkp. Izby Rolniczej odbyło się zebranie, zwołane przez Z. O. K. Z. które zgromadziło przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych. Zebranie zagaił p. Konkiewicz, referat wygłosił p. Kudlicki, członek zarządu Z. O. K. Z. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której wszyscy mówcy poddali ostrej i rzeczowej krytyce postępowanie p. Calondera i napiętnowali ostrą inwazję teroru niemieckiego na ludność polską za kordonem. Mówcy pozatem domagali się, aby przeciwdziałać u nas rozpanoszonej akcji niemczyzny przedewszystkiem tu na Ziemiach Zachodnich, gdzie mniejszość niemiecka na różne sposoby prowadzi krecią robotę, posługując się nawet niedozwolonemi środkami. W rezultacie uchwalono poniższą rezolucję, którą podpisali przedstawiciele wszystkich organizacji.

Wobec sytuacji wytworzonej na G. Śląsku przez działalność prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondera, zebrani dnia 3 kwietnia 1928 w Poznaniu przedstawiciele zrzeszeń i organizacyj społecznych uchwalają, co następuje:

Zważywszy, że p. Calonder powołany w myśl intencji Ligi Narodów do łagodzenia tarć narodowościowych na G. Śląsku wniósł do stosunków tamtejszych przez swoje stronnicze popieranie germanizacyjnych zamierzeń osławionego Volksbundu, operującego w realizacji germanizacyjnych planów zależnością ekonomiczną ludności polskiej od kapitału niemieckiego, momenty antypokojowe,

zważywszy, że p. Calonder tendencyjnie wyraża swoje poglądy tylko w tych sprawach, w których doszukać się może rzekomych uchybień władz polskich oraz przez skwapliwe przyjmowanie demonstracyjnych skarg Volksbundu, mających na celu niepokojenie opinji europejskiej, dopomaga antypokojowym tendencjom Niemców na G. Śląsku,

zważywszy, że p. Calonder przez manifestacyjny swój stosunek osobisty do mniejszości niemieckiej, jak niemniej przez uporczywe konserwowanie zewnętrznych cech Urzędu Komisji Mieszanej, wyrażających się w przewadze języka niemieckiego w jego urzędowaniu nadał samu charakter urzędu niemieckiego, a tem samem przyczynił się do podkopania zaufania społeczeństwa polskiego w bezstronność swych decyzyj,

zważywszy, że p. Calonder ostatniem wystąpieniem swem w sprawie używania w szkołach polskich województwa śląskiego hymnu narodowego „Roty“ Konopnickiej, nie wykazał zrozumienia dla swej roli pacyfikatora stosunków śląskich, bo rozszerzając w sposób prowokacyjny uroszczenia Volksbundu ponad miarę zainteresowanych, pogłębił niepokoje między obu narodowościami oraz zważywszy, że wystąpieniem tem wywołał niepotrzebnie wzburzenie całego narodu polskiego, obrażając jego uczucia narodowe,

zebrani po zaznajomieniu się z całokształtem wytworzonej przez p. Calondera na G. Śląsku sytuacji, *domagają się od rządu polskiego, by niezwłocznie wejrzał w stosunki G. Śląska i poczynił kroki u Rady Ligi Narodów celem usunięcia tej głównej obecnie przeszkody w pacyfikacji Śląska.*

Zebrani przesyłają ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców mimo wrogiego ucisku i teroru;

wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu bezwstydnego napadu umundurowanych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską,

Tępienie nadużyć

Sprawozdanie komisji.

Warszawa. (AW.) Według ostatnio ogłoszonego sprawozdania komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami w ciągu jej istnienia do dnia 1 kwietnia prowadzono i załatwiono 352 spraw o nadużycia, wdrożono 40 śledztw sądowych, 1.. dochodzeń. Aresztowano w toku śledztwa 16 osób, z tego 10 pozostaje w areszcie śledczym.

zebraną na wykładzie Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu, oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich i

protestują wreszcie jak najostrzej przeciwko dotychczasowemu stanowisku p. Calondera wobec praw i spraw Polaków na Śląsku Opolskim, gdyż obojętność prezesa Komisji mieszanej zachęca tylko do dalszych wybryków i teroru wobec upośledzonej i bezbronnej mniejszości polskiej.

NA WIDOWNI.

Plony nierzeczowej walki

Opozycja zasadnicza wobec rządu i jego zarządzeń, prowadzona ze strony Zw. Lud. Nar., wywołuje silne rozdźwięki w tem stronnictwie. Podnoszą się **liczne głosy zastrzeżeń, a nawet wysuwane są** one w formie kategorycznej na terenie parlamentarnym, w klubie narodowym, gdzie kilku poważnych **posłów założyło już sprzeciw stanowczy przeciwko demonstracyjnej taktyce tego stronnictwa**, przejawionej w **Sejmie w tego rodzaju posunięciach**, jak wstrzymywanie się od głosowania, wychodzenie z sali w chwili, **gdy reprezentanci narodu mają decydować o koniecznościach państwowych.** Posłowie ci domagają się stanowczo zmiany taktyki, rozumiejąc dobrze, że tylko **rzeczowe ustosunkowanie się do rządu, a nie czcze animozje polityczne są wykładnikiem woli i opinji społeczeństwa.**

O tem wiedzą dobrze przywódcy zasadniczej opozycji i tem tłumaczyć również należy ich chwiejność, jeśli chodzi o decyzję i uchwalenie **pro foro externo** rezolucyj, które traficby mogły do przekonania wyborcom. Taktyka jednak odwlekania mści się na samem stronnictwie, czego dowodem jest chociażby nowe wystąpienie wybitnego członka Zw. L. Nar., b. obożnego Obozu Wielkiej Polski w Kaliszu, p. J. Kowalewskiego. P. Kowalewski usunął się z szeregów stronnictwa, a w liście, wystosowanym do zarządu partji, podał m. in. poniższe motywy.

„Nastawienie działalności Stronnictwa na wyłączną walkę z „dyktaturą" doprowadziło do zupełnego prawie zaniechania roli wychowawczej w społeczeństwie, **a w szczególności, przeciwstawiania się zgubnym wpływom, jakie socjalistyczna doktryna na społeczeństwo nasze i masy wywiera. O socjaliźmie, który jest obecnie naszym prawie sprzymierzeńcem, mówi się nawet z pewnym szacunkiem, jako o sile, która dopomóc może w walce z „rządem".** Klasy umiarkowane i patrjotycznie usposobione taki stan rzeczy podświadomie wyczuwają, **co też powoduje obniżanie się wpływów Związku Ludowo-Narodowego w kraju i odpadnięcie szeregu dotąd wiernych członków.** Dopuszczono do tego, iż szerokie sfery społeczne żywią mniemanie, jakoby wytyczną działalności Związku Ludowo-Narodowego była jedynie walka z rządem marszałka Piłsudskiego i jego osobą.

Takiego zjawiska **nie można nazwać polityką konstruktywną: jest to poprostu stan dorażnej, namiętnej walki, w której najważniejszą rolę odgrywają zadawnione zadrażnienia i animozje ze stron obu.** Jeśli chodzi o nastroje, dominujące w toku tej walki, to muszę stwierdzić, iż nie próbowano nawet zdobyć się na minimum rozwagi i zimnej krwi w ocenie sytuacji politycznej. **Motyw rozżalenia,** nie mogący pretendować do roli czynnika decydującego w posunięciach politycznych, gdy chodzi o dobro kraju, **zdaje się wciąż zajmować naczelne miejsce, wytwarza supozycje walki z rządem Rzplitej, jako takim i wywołuje wystąpienia, w których każde niemal zarządzenie władzy jest z pewną złośliwością krytykowane."**

Do powyższych wielce charakterystycznych i bardzo słusznych uwag można chyba tylko to dodać, że gra partyjna zasadniczej opozycji nie przynosi jej ani zaszczytu, ani rzeczowych sukcesów, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy biernym staje się świadkiem rozgrywających się wydarzeń.

Po rokowaniach w Królewcu

Powrót min. Zaleskiego - Prasa niemiecka pisze o sukcesie delegacji polskiej

Warszawa. (PAT.) Dn. 3 b. m. powrócił z Kowna p. min. Zaleski w towarzystwie członków delegacji Tarnowskiego i Szumlakowskiego. Na dworcu powitali p. ministra: małżonka p. ministra, poseł niemiecki Rauscher i rumuński Davila, komisarz rządu Jaroszewicz, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z szefem protokółu Przeździeckim na czele, wyżsi urzędnicy Min. Spr. Zagr. z dyrektorami departamentów Babińskim, Matuszewskim i Jackowskim na czele, pułk. Beck i Kaminski z gabinetu Min. S. Wojsk., oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. N. Nachr." w artykule redakcyjnym podkreślają, że konferencja królewiecka, którą rozpoczynano z bardzo małemi widokami, doprowadziła jednak do pewnego zakończenia, **które ze względu na ciężką sytuację uważane być** musi za sukces. Cała konferencja królewiecka pozostawała pod znakiem nadzwyczaj żywej działalności **delegacji polskiej**, która robiła wszelkie wysiłki w celu utorowania drogi do porozumienia, podczas gdy Litwini zachowywali się raczej biernie i starali się całkiem jawnie uniknąć decyzji. Charakterystyczne było oświadczenie Waldemarasa w sprawie propozycji min. Zaleskiego co do akredytowania posła litewskiego w Warszawie. Waldemaras odrzucił tę propozycję i zaznaczył wyraźnie, że wystarczy, jeśli chwilowo dojdzie wogóle do porozumienia. Polski min. spraw zagr. zaproponował natychmiastowe zawarcie paktu o nieagresji. Pod względem formalnym Polska **odniosła tym swoim projektem niewątpliwie sukces**, gdy natomiast Waldemaras **znalazł się w położeniu znacznie niekorzystniejszem. Wniosek min. Zaleskiego co do paktu o nieagresji był sensacją dnia.** Reasumując, dziennik podkreśla, że znaczenie osiągniętych w Królewcu rezultatów leży przedewszystkiem w tem, **że uniknięto zerwania konferencji i utrzymano w dalszym ciągu kontakt.**

Niezwruszona pozycja prawnicza

Berlin. (Pat.) „Vossische Ztg." przynosi wstępny artykuł swojego korespondenta warszawskiego p. Birnbauma, który bawił w Królewcu. P. Birnbaum na wstępie zaznaczył, że Waldemaras w rozmowach z dziennikarzami niemieckimi uderzał w ton solidarności Litwinów z Prusami Wschodnimi w stosunku do wspólnego, silnego sąsiada Polski. Aluzje te, znane na gruncie królewieckim, wymagały ze strony min. Zaleskiego pewnej dozy przezwyciężenia się przy udzieleniu zgody na wybór Królewca jako miejsca rokowań. To przezwyciężenie się jednak opłaciło się bardzo Polsce, przyniosło bowiem p. Zaleskiemu nietylko miłe rozczarowanie w postaci sympatycznego przyjęcia w Prusach Wschodnich, lecz także niedwuznaczny i rzeczowy sukces konferencji.

Polacy operowali z wysokości potężnej i pod względem prawniczym niewzruszonej pozycji, pozatem zaś poczucie ich własnej swobody kulturalnej, oraz wyższości gospodarczej pozwoliło im na uwzględnienie wszystkich szczegółowych życzeń strony litewskiej, o ile naturalnie życzenia te nie zmierzały do zmiany obecnej granicy polsko-litewskiej. Z tą chwilą, gdy droga między Wilnem i Kownem zostanie otwarta, wpływ Wilna jako prastarej siedziby kulturalnej okazać się musi bezwatpienia na Litwie kowieńskiej silniejszy od wpływu, jaki wywiera uboższe i mniejsze Kowno. Kto raz tylko przejdzie się dziś ulicami Wilna, nie może już wątpić, że miasto to oddziaływać będzie jako polskie centrum kulturalne. **Żywioł polski we Wilnie,** rozporządzający własnym, starym polskim uniwersytetem, dzięki wybitnemu poparciu, jakie Państwo polskie udziela polskiej myśli politycznej na Wileńszczyźnie, jest **dzisiaj tam jedyną narodowością, posiadającą zdolność aktywnej propagandy.** Ten właśnie stan rzeczy wyjaśnia, dlaczego min. Zaleski w czasie narad królewieckich ani na chwilę nie dopuścił do tego, aby rekryminacje Waldemarasa w sprawie Wilna wyprowadziły go ze stanu przemiłej równowagi. Polska ze swej strony nie przywiązuje wielkiego znaczenia do mocnych słów kontrahenta litewskiego, wypowiadającego je z konieczności natury wewnętrzno-politycznej, w których obliczu stanąć muszą wszyscy szefowie rządu litewskiego i zadowolona jest, o ile tylko uda się sprawę nawiązania normalnych stosunków polsko litewskich posunąć choćby o krok naprzód.

Ukraińcy we Lwowie knują zamachy

Najście studentów na mieszkanie dyrektora gimnazjum
Plan zemsty, który nie udał się

Lwów. (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej Lwów był terenem wypadków zemsty ze strony Ukraińców. Swego czasu w dniu imienin marszałka Piłsudskiego tutejsi Ukraińcy nie dopuścili do uroczystości i nabożeństwa na cześć Marszałka, które zostały zaaranżowane przez studentów gimnazjum ruskiego. Od tego czasu wśród młodzieży rozpoczął się ferment. Dyrektor gimnazjum ruskiego Sabat w odpowiedzi na zachowanie się młodzieży zakazał onegdaj uroczystości obchodu na cześć poety ukraińskiego Szewczenki i pozwolił jedynie na obchód w auli gimnazjum, ponieważ studenci chcieli urządzić obchód na wielką skalę w gmachu Teatru ruskiego. Odbyło się szereg narad wśród młodzieży, a w wyniku ich powstał następujący plan zemsty.

Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem do **mieszkania dyrektora Sabata przy ul. Leona Sapiehy przybyło 4-ech zamaskowanych studentów i rozpoczęli dobijać się do mieszkania.** Ponieważ dyrektor gimnazjum był uprzedzony i otrzymywał ostrzeżenia, natychmiast otworzył okno i począł wzywać pomocy. **Ktoś z przechodniów zaalarmował komendę, która wysłała na dwóch samochodach policjantów i wywiadowców.** Tymczasem dozorca gimnazjum, zaalarmowany również krzykiem dyrektora i jego domowników, począł ścigać zamaskowanych studentów, którzy zaczęli uciekać w stronę Politechniki. **Tutaj jeden z studentów strzelił trzy razy do ścigającego dozorcy, raniąc go bardzo ciężko.** W tym momencie nadjechała policja samochodami, jednakże studenci uciekli w stronę ogrodu po Jezuickiego i zginęli w ciemnościach.

Wypadek wywołał wielkie wrażenie, ponieważ od dłuższego czasu systematycznie Lwów jest terenem rozmaitych zamachów ukraińskich. (St. Z.)

Zdenerwowanie moskiewskie

Z powodu uchwalenia prowizorjum budżetowego.

Moskwa. (PAT.) Szybkie uchwalenie przez Sejm prowizorjum budżetowego zaskoczyło tutejsze sfery komunistyczne. Powszechnie liczono na ostrą walkę konstytucyjną już na wstępie kadencji, przyczem sprawa pełnomocnictw dla rządu miała odegrać wybitną rolę. Największe zdziwienie wywołuje tutaj stanowisko P. P. S., od chwili bowiem ogłoszenia wyniku wyborów panowało przekonanie, że P. P. S., doznawszy częściowego niepowodzenia w okręgach przemysłowych, będzie znacznie ustępliwsza wobec komunistów. Dlatego też energiczna postawa, zajęta przez socjalistów polskich na wewnątrz i zewnątrz Sejmu wobec posłów komunistycznych, wywołała tu nietylko zdziwienie, lecz i zdenerwowanie.

Redakcja oficjalnej agencji rządu sowieckiego „Tass" kończy biuletyn swój z dnia 31 marca o sytuacji wewnętrznej w Polsce dosłownie w ten sposób: na 4-em posiedzeniu Sejmu pepesowcy ze znakomitem powodzeniem pełnili rolę policjantów. Dzisiejsze „Izwiestja" w oficjalnym komentarzu po informacji o szybkiem załatwieniu preliminarza powtarzają za „Tass", że P. P. S. jest właściwie aktywną współpracowniczką polskiej policji.

J. H. Rosny Ainé.
Akademja Goncourt.

4

Czy zginą?

Powieść

Przekład z francuskiego.

Tamci słyszeli tylko lekki szelest drzew. Po chwili jednak stał się wyraźnym odgłos kroków ciężkich i szybkich.

— Jest ich dwóch! — powiedział Trevise. Śmiałkowie uczuli pewne wzruszenie w tem pierwszem zetknięciu się z ludźmi.

— Pod drzewa! — zawołał Hugon.

— Dlaczego?

— Nie powinniśmy być widziani w tak małej odległości od aparatu.

To było słusznem, ciemność była jednak tak głęboka, że postacie ludzkie stały się niewyraźne jak pnie drzew. Trzej mężczyźni zagłębili się w las.

Kroki rozlegały się coraz bliżej. Rozróżniali ogień fajki i cygara. Przeszły — dwie sylwetki jedna wysmukła, druga brzuchata.

Gardłowe głosy brzmiały naprzemian. Jeden mówił: — Młynarz z Hurdsruhe ukrywa zapas mąki.

Drugi: — To dobrze, gdy mi się sprzykrzy chleb żytni, odwiedzę go.

Obaj zaczęli się śmiać dobrodusznie i ociężale. Kroki i głosy oddaliły się.

— Rasa ptaków z kurnika!

— Myślisz? Był odcień łajdactwa w głosie grubego... Ale, Clovisie, czy lotnictwo pozbawiło nas zmysłu odczucia niebezpieczeństw na ziemi?

Wszystko nam jedno czy ludzie, których spotkamy będą nie napastliwi, źli, głupi lub podstępni, w każdym razie mają oczy do patrzenia i języki do mówienia. Przypadkowa wskazówka może nas zgubić tak samo jak szpiegowska pułapka. Oddaliliśmy się zaledwie o trzy kilometry od miejsca wylądowania. Jeżeli nikt tamtędy nie przejdzie przed jutrzejszym porankiem, potroiliśmy nasze atuty. Jeśli zaś przejdzie, zobaczy ślady i zawiadomi władze, jesteśmy osaczeni, lecz ratunku. Wierzaj mi, że rozstrzelanoby nas bez wahania, nawet bez dostatecznych dowodów

— Hugon ma słuszność!—potwierdził Wilhelm. Zostańmy „niewidzialni" jak można najdłużej. Nie ufajmy nawet naszym śladom.... Teren jest grząski!

Ciemność wzmogła się. Gwiazd nie było! księżyc miał zejść aż po północy; trzej ludzie instynktownie przyspieszyli kroku. Las się przerzedzał; zaczynała się płaszczyzna, na której można się było domyśleć ziem uprawnych i pastwisk. Tu i ówdzie, błyszczące punkty wskazywały wioski lub miasteczka: psy wiedzione instynktem odziedziczonym po przodkach ze stepów lub sawann odpowiadały sobie z chaty do chaty. Wkrótce światła się ożywiły. Spostrzegli szare mury, które były domami, droga stawała się ulicą. Kilka latarń migotało czerwonawo.

— Prawdziwa pułapka na myszy!—szepnął Clovis.

Słowa Trévis'a wywarły swój skutek. Langwedogczyk był teraz tak samo przezorny, jak jego towarzysze, widział jasno różne przeciwności.

— Byłoby rozsądnie, gdybyśmy obeszli ten pasztet.

— Bezsprzecznie, gdybyśmy wiedzieli, którędy przejść.... Jeżeli zbłądzimy, narazimy się na niebezpieczne spotkanie.

— Niema nikogo na ulicy! Przejdźmy!—rzekł Wilhelm.

W miarę ich zbliżenia się, głosy brytanów stawały się donośniejszemi. Duże gospodarstwo poprzedzało wieś. W podwórzu, pies miotał się z wściekłością; gdy podróżnicy przechodzili, rzucił się do furty z wilczem wyciem.

— Marsz, przeklęte bydle!—zasyczał Forcade.

— Spełnia swój psi obowiązek,—odparł Hugon ciszej.

Przeszli, pusta ulica została za nimi. Teraz weszli na plac, przy którym rozróżnić było można szare fasady domów i wieżę, gubiącą się w ciemności; żywe światło oznajmiało piwiarnie; słyszeli głosy pijących, i robiło to na nich wrażenie spokojne a jednak groźne.

Uciekający otarli się o fontannę, szemrzącą niby świeży głos najady, poczem przeszli na drugą stronę ulicy, spokojniejszej i ciemniejszej niż pierwsza. Szczekanie psów oddalało się; świeży zapach siana czuć było w powiewie...

Spostrzegli już czarną plamę pól i żaden przechodzień nie skrzyżował drogi śmiałków. Kilka dyskretnych światełek przesączało się przez zasłony okien i zdawało się, że wszędzie ukrywała się spokojna radość życia i miłe bezpieczeństwo.

— Niemczyska śpią, szepnął Clovis z zazdrosnem skrzywieniem.

— Kto wie? odparł Hurel tym samym tonem;... może są tacy, którzy opłakują nieobecnych — albo umarłych!

Uszli jeszcze kilka kroków i byli prawie pewni, że uniknęli ludzkich spojrzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Egzekucja bandytów

w Paryżu.

Paryż. (AW.) Ścięci zostali dwaj hersztowie bandyckiej szajki Polacy Zinczuk, znany pod pseudonimem „Władka" i Pachowski, którzy zostali skazani na karę śmierci przez trybunał paryski jeszcze w listopadzie ub. roku. Wniesiona przez obrońcę obu skazanych adwokatkę Erlichówne prośba o ułaskawienie została przez prezydenta republiki odrzucona. Ponieważ według ustawodawstwa francuskiego obrońca musi być obecny przy egzekucji swoich klientów, był to pierwszy wypadek we Francji, iż w tym charakterze asystowała przy egzekucji kobieta. Obaj skazańcy zachowywali się do ostatniej chwili spokojnie. Mają oni na sumieniu 68 kradzieży, 9 morderstw oraz szereg usiłowanych zabójstw.

Kronika

Kwiecień 5 Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.:
Wielki Czwartek
Wielki Piątek
Kalendarz słowiański:
Czwartek Świętobór
Piątek Przesław
Słońce: wschód 5, 4 zachód: 18,14
Księżyc: wschód 18,59 zachód 6,08

APTEKA DYŻURNA.

Dyżuruje od soboty 31 marca do piątku 6 kwietnia b.r. włącznie Apteka pod Lwem — Nowy Rynek, telefon 269.

Z TEATRU POMORSKIEGO

Począwszy od środy, dnia 4 bm. do soboty, dnia 7 bm. włącznie z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny.

W niedzielę, dnia 3 bm. i w poniedziałek, dnia 9 bm., o godzinie 8-ej wieczorem „Tancerka w masce", operetka w 3-ch aktach R. Kesslera, wystawiona na naszej scenie z niezwykłym przepychem.

W poniedziałek, dnia 9 bm. o godzinie 4. popol. „Śpiąca Królewna", baśń sceniczna Or-Ot'a. (Ceny miejsc od 30 gr. do 3,50 zł).

W przygotowaniu znakomita komedja Caillavet'a i Flers'a p. t. „Osiołkowi w żłoby dano".

KINO „CORSO" wyświetla podwójny program w 14-tu aktach. I. Eddie Polo w dramacie „Pułapka śmierci" oraz Karl de Vogt „Tajemnice latarni morskiej" oraz nadprogram.

— Poradnia przeciwgruźlicza (ulica Wielkie Garbary), **bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.**

— Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15.30—18.30; filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedziele 14—15.

— Książnica Miejska im. Kopernika (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30—12 i od 16—19,30.

— Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII (ul. Żeglarska, obok kasyna garnizon.), otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

WYSTAWA OBRAZÓW KRAJOZNAWCZYCH

Staraniem Oddziału toruńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego otwarta będzie po świętach wielkanocnych wystawa obrazów artysty malarza p. Stanisława Bleńskiego, w gimnazjum męskiem Zaułek Prosowy 13.

Obrazy te ciekawe nietylko z punktu widzenia krajoznawczego, wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie wśród ogółu naszego, gdyż przedstawiają najwybitniejsze zabytki miejscowości położonych nad Wisłą, z którą miasto nasze jest tak wybitnie związane.

PRZEDŁUŻENIE
w Kasie Skarbowej w Toruniu godzin urzędowych dla publiczności.

Wskutek zarządzenia pana prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 25 II. rb. L. dz. 1/322/28 Kasa Skarbowa w Toruniu przyjmuje interesentów bez przerwy od godziny 8—14, w soboty zaś od godz. 8—12,30.

Naczelnik Kasy Skarbowej: *Czerniak.*

PORZADEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH

Kościół św. Jana

Czwartek od godz. 6—9 spowiedź. Nabożeństwo ze wspólną Komunją św. o 9-ej rano.

Wielki Piątek. Godz. 8 rano ceremonjał, godz. 5,30 popoł. Gorzkie Żale. godz. 6,30 kazanie.

Wielka Sobota. Godz. 7 ceremonje, godz. 8 msza św., od godz. 4 popoł. spowiedź.

Wielka Niedziela. Godz. 5 rano rezurekcja godz. 5,45 rano msza św.

Kościół Najśw. Marji Panny.

W czwartek, o godz. 9-ej rano msza św. (jedyna), od 6,30 — 9-ej wydzielanie Komunji św.

Po mszy św. przeniesienie Najśw. Sakramentu do kaplicy św. Trójcy, obnażenie ołtarza i obmycie stopni ołtarza.

W Wielki Piątek początek ceremonji o 8 rano, poczem przeniesienie Najśw. Sakramentu do grobu. O godz. 6 Gorzkie Żale i kazanie.

Wielka Sobota. O godz. 7-ej rano początek ceremonji, święcenie ognia i wody msza św. około godz. 8-ej. Święcenie pokarmów o godz. 10, 12, 15 i 17. Spowiedź od 5—7 popoł.

Pierwsze święto. Rezurekcje o 6-ej rano.

Od W. Czwartku do I. święta Komunji św. nie wydziela się.

KOŚCIÓŁ ŚW. JAKÓBA

W wielkim tygodniu spowiedzi słucha się od godziny 5 popoł. Nabożeństwa rozpoczynają się w czwartek, o godz. 9, w piątek, o godz. 7, w sobotę o godz. 7. W I. święto o 6 rezurekcja z mszą św. o godz. 10 suma z kazaniem. o godz. 11,45 msza św. cicha. W poniedziałek, o godz. 7 msza św. z kazaniem, o godz. 10-ej suma, o godz. 11,45 msza św. cicha.

WIECZORNICA SOKOŁA

W 2-gie święto o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w sali Eldorado wieczornica urządzona przez Sokoła Toruń I. Dochód przeznaczony na budowę Sokolnicy.

SZCZEGÓŁY OHYDNEGO MORDERSTWA W CHEŁMNIE

W sprawie zabójstwa majora rezerwy, Noryśkiewicza, rachmistrza wydziału powiatowego w Chełmnie, którego zastrzelił por. Jakimowicz, dowiadujemy się, dalszych szczegółów.

Otóż śp. Romuald Noryśkiewicz przyszedł do Dworu Chełmińskiego po północy i tam zapoznał się przez por. Laskowskiego z por. Aleksandrem Jakimowiczem, z którym po pewnym czasie zagłębił się w ożywioną rozmowę na osobności, na jaki temat nie wiadomo. Następnie, gdy śp. Noryśkiewicz przechodził przez salę, podszedł do niego z tyłu por. Jakimowicz i uderzył go, podobno lekko z tyłu w szyję. Śp. Noryśkiewicz obrócił się i odsunął od siebie napastnika. Obecni przy zajściu świadkowie nie traktowali sprawy poważnie. Jednakże por. Jakimowicz, będący w stanie nietrzeźwym, **wydobył nagle browning i wolno wymierzył do swojej ofiary.**

W ostatniej niemal chwili śp. Noryśkiewicz zasłonił się krzesłem. Jakimowicz cztery razy strzelił do swojej ofiary, w 2 odstępach. Zamierzał strzelać jeszcze dalej, lecz zaciął mu się rewolwer.

Świadkowie zbrodni zachowali się zupełnie obojętnie i nie usiłowali powstrzymać strzelającego i przeszkodzić mu w dokonaniu niecnego czynu, co wywołało w mieście jeszcze większe oburzenie i rozgoryczenie, niż samo zabójstwo, popełnione widocznie pod wpływem nadmiernie spożytego alkoholu.

W dniu 3 bm. odbyła się w Izbie Karnej Sądu Okręgowego w Toruniu rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego" p. Madejskiemu, z racji artykułu w numerze 25 tegoż pisma pod tytułem „Na marginesie konfiskat".

Sąd skazał p. Madejskiego na 20 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu, zatwierdził konfiskatę pisma i polecił ogłoszenie wyroku w „Słowie Pomorskiem".

KSIĘGA ZBIOROWA „STANISŁAW STASZIC", wydana nakładem Lubelskiego Komitetu obchodu setnej rocznicy zgonu St. Staszica, (foljo, stronic XVI + 832 + 251 ilustracyj), ukazała się drukiem i jest do nabycia wprost w Komitecie (Lublin, Uniwersytet) w cenie 70 zł wraz z przesyłką pocztową (cena księgarska 80 zł). E

Zamach na Trockiego?

Paryż, (tel. wł.) Według New York Herald'a, radjo-telegramy doniosły wczoraj Paryżowi wiadomość o zamachu na życie Trockiego, będącego obecnie na wygnaniu. Według tych telegramów. sprawcą zamachu jest pewien Armeńczyk, a Trocki śmiertelnie ranny — jest konający. Podobno Rząd Sowiecki wszelkiemi siłami stara się ukryć tę wiadomość.

Zakłady naukowe uprawniające do zajęcia stanowisk w służbie cywilnej

(j. g.) Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 14 marca („Dz. Ustaw" nr. 43 z dn. 2 kwietnia b. r.) do liczby zakładów naukowych wystarczających do osiągnięcia stanowiska w państwowej służbie cywilnej dodane zostały:

Wyższa Szkoła Wojenna w Warszawie, Wyższa Szkoła Intendantury w Warszawie, Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu, Ecole Supérieure d'Intendance, względnie Stage d'Intendance w Paryżu, Ecole Navale w Brest.

Prośba o książki dla młodzieży z Prus Wschodnich

• Czy zapomnieliście o 300 000 Polaków w Prusach Wschodnich? Dwutygodnik młodzieży w Prus. Wschodnich „Życie młodzieży" zwraca się w gorzkich słowach do wszystkich rodaków, prosząc o pomoc: „Wiele, bardzo wiele się o nas pisze i mówi o naszej młodzieży przed germanizacją rzuca się najrozmaitsze plany i projekty, toczy się dyskusje i na tem się zwykle kończy... Wydaje się wprost jakby naród polski nie wiedział, iż chodzi o byt lub niebyt 300 000 Polaków nieuświadomionych narodowo, zamieszkałych w 12 powiatach wschodnio - pruskich. Nie, tak iść nie może, jeżeli nie możemy przeciwstawić falandze godzącej w nasz byt narodowy wzorcwą pracę nad młodzieżą polską, natenczas pewnego smutnego dnia usłyszymy bicie pogrzebowych dzwonów nad trumną ludu polskiego w Prusach Wshodnich.

My tutaj wszakże nie chcemy zginąć, nie chcemy się esprusaczyć, lecz chcemy żyć i rozwijać się dalej w ojczystych tradycjach". Powyższy apel do narodu polskiego, z którego bije rozpacz i żal do macierzy, pobudzi niewątpliwie całe społeczeństwo do ofiarności wzgl. rodaków na obczyźnie, którzy zawsze jeszcze odczuwają jarzmo germanizacji. Spieszmy im więc na pomoc przez dostarczanie polskiej książki, która niewątpliwie obroni ich przed naporem niemieckiej kultury. Tej akcji podjęła się Korporacja Masovia: w tym celu przyjmuje książki broszury, elementarze i t. d., aby je wysłać do Prus Wschodnich. Książki przyjmuje się w kwaterze K. Masovia (restauracja p. Jarockiego) ul. Masztalarska 8a.

Przedstawiciele nauczycieli
u min. Jurkiewicza.

Warszawa. (PAT.) W dn. 3 b. m. p. min. pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli zarządu głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich w sprawie zaproszenia na doroczny zjazd nauczycieli szkół wyższych i średnich, oraz centralnej organizacji pracowników umysłowych w sprawie wysłania przedstawiciela organizacji na XI-ą międzynarodową konferencję pracy.

Kronika Grudziądza

— Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, przy ul. ks. Budkiewicza 26 udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Opiekunka zdrowia udziela informacji codzień od 3—5 po poł. Lekarz przyjmuje matki z dziećmi w poniedziałki i piątki od 2 — 4, kobiety ciężarne w środy od godz. 2—4.

— Bezpłatna poradnia dla płucno chorych, przy ul. ks. Budkiewicza 27 czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— Muzeum Miejskie (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— Muzeum miejskie, (ul. Lipowa nr. 28), otwarte w środy od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

— Biblioteka i czytelni T. C. L. w muzeum (ul. Lipowa 28) codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wiecz. dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po poł.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

Z sali estradowej
w Poznaniu

(Koncert Chóru Reprezentacyjnego. Oratorjum Th. Dubois „Siedem słów Chrystusa").

Zrzeszanie się w związkach chóralnych jest bezsprzecznie najprostszym i najniezawodniejszym środkiem do umuzykalnienia szerokich warstw społeczeństwa. Każdy wysiłek zrobiony w tym kierunku, czy to będzie chodzić o chóry szkolne, czy kościelne lub świeckie, musi, zarówno ze stanowiska muzycznego, jak i ogólnie narodowego i społecznego, spotkać jak najżywsze poparcie. Poparcie moralne publiczności i finansowe instytucyj, mających dbać o kulturę. Być może, że u nas niedocenia się, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach Polski wartości kulturalnej uprawiania śpiewu chóralnego. A wszak nie jesteśmy bynajmniej narodem tak muzykalnym, który nie potrzebowałby sztucznej hodowli tej najbliższej duszy ludzkiej sztuki. Poza tem przychodzą takie momenty, gdy trzeba, jak obecnie, na zaproszenie braci — Słowian odpowiedzieć godnem sprezentowaniem doskonałego zespołu chóralnego. Wiemy bowiem wszyscy, że bracia z nad Wełtawy mają dla pieśni i muzyki w ogólności szczególny kult. Rzecz prosta, że my Polacy, choć liczebnie czterokrotnie liczniejsi nie zdołamy łatwo im dorównać i sprostać. Ale może właśnie dlatego (znając własne braki na tem polu powinniśmy byli lepiej zastanowić się nad tem, jak zorganizować nasz zespół reprezentacyjny, aby narodowi Szopena i Moniuszki nie powiedziano w Pradze przykrych słów. Wysłanie jako reprezentacji Polski zespołu wielkopolskiego, ściślej mówiąc samego poznańskiego nie da zapewne imponujących wyników artystycznych. — Zjednoczone pod batutą wyrabiającego się dyrygenta p. Władysława Raczkowskiego brzmią na ogół dość pełno (tenory niełądne a krzykliwe), a dynamicznie i rytmicznie z małemi wyjątkami (nieodpowiednie tempo w pieśni W. Lachmanna „Sztandary na Kremlu" zadawalają. O nie zatem nie mamy większych obaw, chociaż zapewne na popisie w Pradze trudno im będzie konkurować z innymi zespołami słowiańskimi. Nieco natomiast niepokoi nas zamiar popisywania się poszczególnych chórów. Zwłaszcza chór „Hasło" pod spokojną i zrównoważoną batutą p. St. Kwaśnika niewiele ma warunków po temu. Takie „Nowe latko" Adama Sołtyka jest dla nich stanowczo za trudne, jest to przytem utwór więcej z nazwy tylko charakteru ludowego niż ze swojej faktury. Dobrze brzmi bezpretensjonalny utwór St. Kwaśnika „Hej na polu". Tak samo (wykonana przez zjednoczone chóry) pieśń ludowa z okolic Jarocina „Rola" układu L. Kamieńskiego. Kilka pieśni B. Wallek-Walewskiego znalazło się oczywiście i zupełnie słusznie, na repertuarze, gdyż autor ich, nie rozporządzając własnemi większemi zasobami inwencyj melodycznej, opiera swoje utwory bardzo chętnie na tematach góralskich. Jest to jeden z pierwszych dzisiaj wokalistów w Polsce. Sądzimy, że dyrygent „Echa" mógł na własną odpowiedzialność zmienić nieco znaki dynamiczne partytury pieśni Wallek-Walewskiego „Na gęśliczkach", aby wydobyć na wierzch part skrzypcowy, ginący zupełnie miejscami pod nawałnicą głosów chóralnych. — Szkoda, że inicjatorzy imprezy praskiej kierowali się w układaniu programu takiemi względami, jak dobrą znajomością danych utworów przez nasze chóry, a nie wartością poszczególnych pieśni. „Ludowość" programu jest natomiast dobrze podkreślona

Skromny, ale miły wieczór dał nam Chór gimnazjum św. Marji Magdaleny, wykonując oratorjum „Siedem słów Chrystusa" kompozytora francuskiego Th. Dubois'a na chór, sola i organy. Rzecz jasna, że w tym przypadku nie można wartości tej produkcji oceniać ostatecznym efektem artystycznym, ile dobremi chęciami i zapałem kierownika chóru (który ma ruchy pewne i zdecydowane) i jego młodocianych chórzystów. Kompozytor oratorjum jest bardzo daleki od tego, aby powiedzieć można, że jego interpretacja muzyczna inspiracją artystyczną i wzniosłością przybliża się do wzniosłych i jak wszechświat potężnych słów Chrystusowych. Nastrój ożywia się dopiero w piątej strofie oratorjum, ale jak blade i nikłe są barwy, malujące tak pełne grozy chwile, jakie nastały po śmierci Syna Bożego w Jeruzalem.

O solistach, wykonujących szeroko zakreślone przez kompozytora ustępy solowe wyrazić się trzeba przychylnie, jakkolwiek ich warunki wokalne nie zawsze były trafnie dostosowane do wymagań ich partu (p. M. Gąsiorowska). (r. l.)

Wielki Tydzień w Kościele katolickim

Tydzień, poprzedzający święto Zmartwychwstania Pańskiego, nosi nazwę Wielkiego, lub Świętego Tygodnia, gdyż jest pamiątką najważniejszych momentów z ostatnich dni ziemskich życia Zbawiciela, Jego męki i śmierci krzyżowej. W pierwszych wiekach Kościoła kończył się w tym tygodniu t. zw. katechumenat, czyli przygotowania do chrztu św., poczem w Wielką sobotę udzielano chrztu, bierzmowania i Komunji św.

W Kościele katolickim tydzień ten jest czasem żałoby i smutku, a niegdyś połączony był z ścisłym postem o chlebie i wodzie, a nawet z całkowitem wstrzymaniem się od pokarmów, zwłaszcza przez ostatnie dwa dni. Aż do schyłku średniowiecza w ciągu całego tygodnia wstrzymywano się od pracy, podobnie, jak w dnie świąteczne.

Liturgicznie Wielki Tydzień jest po dziś dzień uprzywilejowany i znosi wszelkie święto, przypadające na ten czas. Charakterystyczną cechą żałoby jest czytanie Męki Pańskiej podczas Mszy św. w niedzielę palmową, wtorek i środę i piątek, śpiewanie jutrzni żałobnych w ostatnich trzech dniach i milczenie dzwonów od Gloria Mszy Wielkoczwartkowej aż do Gloria we Mszy Wielkiej Soboty.

Wielki Tydzień rozpoczyna się w niedzielę t. zw. Palmową, a osiąga swój kulminacyjny punkt w Wielki Piątek. W dniu tym, już przez św. Ambrożego nazwanym dniem żałoby postu, nie odprawiano zupełnie Mszy św., jak świadczy list Papieża Innocentego I do Decentiusa z Gubbio. Grecy i Rosjanie po dziś dzień zachowują ten zwyczaj, ograniczając nabożeństwo Wielkopiątkowe do psalmodji i adoracji obrazu Ukrzyżowanego.

Według rzymskiego rytuału liturgja Wielkopiątkowa rozpoczyna się w szatach koloru czarnego t. z. prostarcją, czyli leżeniem krzyżem przed ogołoconym ołtarzem, potem następuje czytanie stosowanych miejsc z Pisma św. Starego Zakonu, następnie śpiewa się pasje, czyli opis Męki Pańskiej i odmawia starodawną, jedynie w Kościele katolickim przechowaną modlitwę za wszystkie stany, a wreszcie kapłan według zwyczaju, znanego już w epoce Karolingów, odsłania zasłonę z krzyża i wraz z towarzyszącymi mu asystą i ludem tenże krzyż adoruje.

Teraz dopiero rozpoczyna się Msza św., t. z. darów uprzednio poświęconych, gdyż hostja do tejże Mszy św. została konsekrowana w Wielki Czwartek. Jest to właściwie rozszerzony obrząd komunijny, który w czasach po Papieżu Innocentym III. przyjął w Kościele rzymskim, przyjęty prawdopodobnie od Graków, u których od soboru Trullańskiego był w częstem użyciu w dniach W. Postu. Zwyczaj komunikowania wiernych w tym dniu, praktykowany we Francji aż do w. IX, został zniesiony.

Charakter liturgiczny przedpołudnia Wielkiej Soboty, która ma być wyrazem ciszy grobowej Chrystusa, jest dzisiaj raczej historycznym wspomnieniem udzielanego ongiś w tym dniu chrztu katechumenom. Temu celowi służy poświęcenie ognia, poświecenie paschału, czyli świecy wielkanocnej, znane już od 5 wieku, święcenie wody, czytania z Pisma św., odnoszące się do chrztu św. a wreszcie Msza św. z weselnem Alleluja, z nieszporami zamiast modlitw po Komunji św., żywo przypominając swe dawne przeznaczenie, jako Msza św. w poranek Wielkanocny po uroczystem udzieleniu chrztu św. Msze św. prywatne w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia są zakazane.

Wieczorem w Wielką Sobotę, albo wczesnym rankiem w Wielką Niedzielę odbywa sie t. zw. Rezurekcja, czyli uroczysty obchód Zmartwychwstania Pańskiego, połączony z procesją trzykrotną naokół świątyni i zakończony Te Deum z błogosławieństwem sakramentalnem.

Stosownie do Nowego Prawa, Kanon 1252 § 4, post, tak od ilości, jak i od jakości, kończy się w Wielką Sobotę w południe, tak, że po godzinie 12 w południe wolno już używać potraw mięsnych.

Ks. Dr. Kozubski.

Lotnictwo polskie dąży ku wyżynom

Samolot inż. Bartla z pierwszym polskim silnikiem wykazał swoją pełną doskonałość techniczną. — Dziś konstruktor silnika inż. Zalewski przyjechał do Poznania, aby śledzić pracę swego wynalazku w powietrzu.

Dnia 2 b.m. odbył się pierwszy lot na płatowcu polskiej konstrukcji wraz z polskim silnikiem. Płatowiec ten jest zbudowany w fabryce „Samolot" w Poznaniu, konstrukcji inżyniera K. Bartla z silnikiem fabryki „Avia" w Warszawie, konstrukcji inż. Zalewskiego. Zaznaczyć należy, że jest to w odrodzonej Polsce pierwszy wypadek próby silnika lotniczego polskiego.

Pragnąc dowiedzieć się szczegółów o doniosłem tem wydarzeniu, zwróciliśmy się wprost do konstruktora aparatu p. inżyniera Bartla, który nam uprzejmie udzielił wyjaśnień.

Kadłub dwupłatowca zbudowano w poznańskim „Samolocie", i wypuszczono go na lotnisko w grudniu ub. roku. Samolot służyć miał dla szkół pilotów i zaopatrzony był pierwotnie w silnik o sile 80 koni marki zagranicznej. Władze odebrały ten dwupłatowiec i przesłały go drogą powietrzną do Warszawy, przyczem maszyna kierowana przez naszego dzielnego pilota p. Hołodyńskiego odbyła raid Poznań — Bydgoszcz — Toruń — Warszawa, który wykazał doskonałość konstrukcji kadłuba samolotu. Samolot został w Warszawie zatrzymany w Instytucie Badań Technicznych lotnictwa, tam go zbadano, a opinja wydana o maszynie tej przez specjalną komisję, wypadła bardzo korzystnie.

Inżynier Bartel skonstruował drugi jeszcze egzemplarz samolotu tego samego typu, który jednak otrzymał silnik polski, konstrukcji inżniera Zalewskiego. Maszyna ta zrobiła próbny lot przedwczoraj i to z doskonałym wynikiem. Oblatujący pilot p. Hołodyński wyrażał się z zachwytem o pracy nowego silnika, którego regularność, według słów jego, przewyższa znacznie zalety silników zagranicznych. Aparat jest, rzec można, od A do Z produkcji krajowej. Konstrukcja jest bardzo prosta, nie droga, wygodna do obsługi i łatwa do kontroli. Silnik fabryki „Avia" w Warszawie ma moc 80 koni, jest chłodzony powietrzem i gwiaździstego układu.

Dziś przyjechał z Warszawy inżynier Zalewski, ażeby oglądnąć próbne loty. Dwaj polscy konstruktorzy aparatu zaiste dumni być mogą ze swego dzieła. (dz)

Napad bandycki na drodze Bydgoszcz - Solec

Policja rozpoczęła pościg za bandytami, którzy obrabowali podróżującego towarów kolonjal.

Wczoraj w nocy kilku uzbrojonych bandytów napadło na drodze Bydgoszcz-Solec Kujawski w pobliżu Solca Kujawskiego wóz hurtowni towarów kolonjalnych. Wozem tym, prócz woźnicy jechał jeszcze podróżujący wymienionej firmy, mający przy sobie 3000 zł, które zainkasował u klijentów. Bandyci ściągnęli z wozu podróżującego i woźnicę, poturbowali ich i zabrawszy 3000 zł, zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja natychmiast rozpoczęła pościg za sprawcami napadu bandyckiego.

Do kogo należy Australja

Do Włoch czy do Anglji?

Londyn (AW.) Z Sydney donoszą, że p. Hughes, były prezes ministrów w Australji, wygłosił na wiecu partji nacjonalistycznej mowę, w której poddał krytyce politykę imigracyjną obecnego rządu i m. i. powiedział: „Pragniemy, aby Australja pozostała „białą" i angielską, tymczasem miesięcznie przybywa do Australji przeszło 300 rodzin włoskich. Tłumaczą mi, że to są bracia, siostry, ciotki, dziadkowie, stryjowie Włochów, zamieszkałych u nas. Lecz kiedy skończy się ta rodzina, gdy następnie zacznie przyjeżdżać rodzina świeżo przybyłych? Do kogo należy Australja, do nas czy do Mussolini'ego. Tłumaczą nam, że każdym razem, gdy protestujemy, że jesteśmy przyczyną zawikłań międzynarodowych. Nie pozwolimy wtrącać się Mussolini'emu do naszych spraw i będziemy myśleć o tem, aby Australja pozostała angielską".

Taryfa towarowa

nie będzie podwyższona.

Warszawa. (PAT.) Państwowy Instytut eksportowy podaje: Dały się słyszeć ostatnio pogłoski o rzekomem podwyższeniu od 1 b. m. taryfy towarowej na polskich kolejach normalno-torowych. Pogłoski te pozbawione są jakiejkolwiek podstawy. Min. Komunikacji ogłosić ma jedynie kilka drobnych zmian w dotychczasowych taryfach, które obowiązywać będą prawdopodobnie do jesieni bez zmiany, **z powodu uchwalenia prowizorjum budżetowego.**

Wiadomości w trzech wierszach

Warszawa. Do Izby spraw wyborczych Sądu Najwyższego wpłynęło 183 protestów domagających się unieważnienia wyborów.

Dotychczasowy wiceprezes P. K. O. Michciński przechodzi na emeryturę.

Z wózka stojącego przed kinem „Światowid" przy ul. Marszałkowskiej skradziono taśmę filmu p. t.: „Charlie Chaplin jako bohate ".

W Min. Oświaty rozważany jest projekt obowiązkowego noszenia uniformów przez uczniów szkół średnich na terenie całego państwa.

Berlin 6 niemieckich posłów komunistycznych, którzy zbiegli, przed odpowiedzialnością sądową, przybyło do Moskwy.

Londyn. Znana pływaczka Gleyse zrezygnowała w odległości 1 mili od wybrzeża marokańskiego z przepłynięcia Gibraltaru.

Kair. Przybył tu specjalny wysłannik prezydenta Republiki albańskiej w celu podjęcia starań o rękę jednej z księżniczek egipskich dla Achmeda Zogu.

Berlin. W dyrekcji kolei Rzeszy wykryto nowe wielkie nadużycia przekupstwami przy dostawach. Jeden z dyrektorów kolei Rzeszy Neumann został zawieszony w urzędowaniu. Sprawa dyr. Neumanna rozrasta do rozmiarów sensacyjnej afery.

Los ngelos. Na skutek śmierci matki Mary Pickford odziedziczy wielki majątek, który oceniają na miljon dolarów.

Kronika Wielkopolski

POSTERUNKOWEGO NAJECHAŁ SAMOCHÓD.

Bydgoszcz (sz)

Najechany został autodorożką nr. 73 kierowaną przez szofera Aleksandra Poczekaja, funkcjonarjusz policji, posterunkowy Ziółkowski, który upadł całą siłą na bruk, doznając wstrząsu mózgu i ogólnego pokaleczenia ciała. Ziółkowski został przez publiczność natychmiast przeniesiony do Lecznicy Miejskiej. Winę ponosi szofer, gdyż na dany przez post. Ziółkowskiego znak samochodu nie zatrzymał, tylko z tyłu wprost na niego najechał, a Z. nie mógł tego zauważyć, gdyż był odwrócony regulując z przeciwnej strony ruch kołowy.

MIASTO BEZ GŁOWY.

Inowrocław (w)

Obrany wiceprezydentem miasta delegat rządowy p. A. Jankowski nie przyjął wyboru. Wobec tego, że z dniem 1 kwietnia rb. kończy się urlop zdrowotny dotychczasowego prezydenta d-ra Krzymińskiego, a z tą datą przechodzi on na emeryturę, miasto wciąż pozostaje bez prezydjum, a uciążliwe zaś obowiązki prezydenta spełnia z nakazu województwa radca sędzia Głowacki. Na ostatniem posiedzeniu swem Rada Miejska przyznała ustępującemu prezydentowi Krzymińskiemu emeryturę w kwocie 771 zł 48 gr. miesięcznie.

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU GRANATU.

Złotniki (l)

Znaleziony przez kilku chłopców granat eksplodował, raniąc ciężko czternastoletniego Koperskiego, syna strażnika kolejowego. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia dały następujący wynik:

W sobotę, krótko po południu syn strażnika kolejowego p. Koperskiego razem z kolegami wybrał się na pole. Podczas zabawy jeden z chłopców znalazł granat. Zaciekawieni chłopcy obiegli go wokoło. Po chwili, kiedy różnego rodzaju eksperymenty z kapiszonem nie spowodowały wybuchu, mimo, iż tego koniecznie wszyscy chcieli, chłopcy naradzili się, ażeby jeden z nich poszedł po młotek i rozbił kapiszon a wówczas skutek będzie pewny. Jak uradzili, tak zrobili i eksperyment się udał. Lecz skutki eksplozji były straszne. Chłopcu urwało całą dłoń i uszkodziło oko, tak, że należy je uważać również za stracone.

Nieszczęśliwego natychmiast odwieziono do szpitala miejskiego w Inowrocławiu, gdzie przeprowadzono operację. W poniedziałek rano Koperski czuł się dobrze. Są widoki, że utrzyma się go przy życiu.

BEZ ŻYDÓW ANI RUSZ...

Trzemeszno (n)

Trzemeszno zamieszkiwało dotychczas kilku, od dawien dawna tu zasiedziałych żydów. Widocznie działo im się bardzo dobrze, bo ściągają już innych współwyznawców. Tak rzeźnik starozakonny Schwesenser wynajął mieszkanie obcemu żydowi Goldbergowi, który zaraz otworzył skład wszelakiej tandety. Pan Wallow podobno do kamienicy swej wpuścił kilku chałaciarzy. Maluczko a na ulicach Trzemeszna pojawią się chałaty i odezwie się charkocący skrzek żargonu. A winy szukać należy.. po stronie Polaków. Kupiec rzemieślnik polski stoi bez pracy i bez klienteli, a u żyda pełno.

NIERUCHOMOŚĆ PRZESZŁA W POLSKIE RĘCE.

Szamotuły (ł)

Znany ogólnie i ceniony rzutki przemysłowiec p. budowniczy Leon Szulczewski nabył obszerną nieruchomość położoną przy ul. Franciszkańskiej tuż za klasztorem, obejmującą 8 mórg od p. Bernsteina z Laubanu. Część tej posiadłości dzierżawił p. Szulczewski i urządził przed kilku laty składnicę materjałów budowlanych. Obecnie po długich pertraktacjach udało się p. Szulczewskiemu cały przyległy teren nabyć na własność, na którym urządzi p. Szulczewski nowoczesny tartak. Do tego czasu uruchomił p. Sz. bardzo potrzebny w Szamotułach zakład do obróbki drzewa i zaopatrzył go w maszyny najnowszego typu. Zapęd maszyn dokonuje się siłą elektryczną, którą dostarcza elektrownia miejska. Gdy w niedługim czasie nadejdą maszyny do tartaku ruch ten jeszcze bardziej się wzmoże, a miasto nasze chlubić się może, że posiada dzielnych obywateli.

REKTOR GAPIŃSKI PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ.

Łabiszyn (n).

Przeszedł w stan spoczynku długoletni kierownik szkoły powszechnej p. rektor Gapiński. Obowiązki kierownika szkoły pełni tymczasowo nauczyciel p. Wujec.

JARMARK.

Janówiec.

W czwartek, dnia 12 kwietnia 1928 r. odbędzie się w Janówcu jarmark na bydło, konie i kramny. Targ na bydło i konie oraz trzodę chlewną odbędzie się w nowem targowisku targ kramny na Rynku.

Komisja Kodyfikacyjna przy pracy

Konferencja informacyjna w Sekretarjacie Kom. Kodyfikacyjnej. — Prace w poszczeg. sekcjach. — Wiceminister Car o dekrecie ustroju sądów powszechnych. — Jak należy interpretować art. 78 Konstytucji.

Na konferencji informacyjno-prasowej w sekretarjacie komisji kodyfikacyjnej, generalny sekretarz komisji sędzia S. N. **Rappaport** wygłosił obszerny referat obrazujący ostatnie prace komisji. **Sekcja prawa handlowego** ustaliła ostatecznie tekst projektu prawa o spółkach akcyjnych, które zostało ogłoszone 26 marca br. w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Obecnie sekcja opracowuje projekt prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Wyłoniła się ponadto komisja specjalna do rozważenia projektu kodeksu handlowego. Załatwiono również nowelizację ustawy o ochronie wynalazków i znaków towarowych. **Sekcja postępowania cywilnego** pracuje nadal nad kodeksem postępowania cywilnego. Można się spodziewać, że w końcu roku bież. projekt kodeksu post. cyw. zostanie złożony ciałom ustawodawczym. Równocześnie sekcja ta opracowuje projekt prawa egzekucyjnego, oraz projekt ordynacji adwokackiej. Wreszcie **sekcja prawa karnego** pracuje nad częścią szczegółową kodeksu karnego, traktującą o zbrodniach i występkach. W końcu referatu sędzia Rappaport omówił 2 rozporządzenia Prezydenta Rzpl. których projekty opracowała komisja, mianowicie rozp. o ustroju sądów powszechnych i o postępowaniu karnem. Po referacie sędziego Rappaporta zabrał głos podsekretarz stanu w Min. Sprawiedl. p. **Car.** Wicemin. Car omawiając ostatnie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej podkreślił, że wszystkie **prace ustawodawcze były całkowicie pozbawione dyrektyw politycznych** i że rząd marszałka Piłsudskiego zupełnie nie ingerował w tych sprawach. Sprawa ujednostajnienia ustawodawstwa i ustroju sądownictwa na wszystkich ziemiach polskich, gdzie dotąd obowiązują 3 różne ustawodawstwa, była paląca potrzebą. Ustawa o ustroju sądów powszechnych łącznie z pragmatyką sędziowską, ustawą o więziennictwie i nowa procedurą karną są doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie unifikacji wymiaru sprawiedliwości. Co do ustawy o ustroju sądów przysięgłych, która w związku z przepisami o możności przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsca urzędowania wywołała tyle namiętnych dyskusji, zaznaczyć trzeba, że nowa ustawa polska jest zbliżona do wszystkich ustaw zagranicznych, które powstawały wszędzie w związku z pracami organizacyjnemi i unifikacją sądownictwa. Art. 78 Konstytucji z r. 1921 wyraźnie mówi, że przepis o nieusuwalności i nieprzenoszeniu sędziów nie dotyczy wypadków, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce, lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowionej w drodze ustawy. Rząd nie poszedł pod tym względem za daleko i nie należy sobie pod żadnym pozorem wyobrażać, aby okres ten miał być okresem rugów w sądownictwie. Sprawa nominacji sędziów — która spotkała się z gorącym sprzeciwem przedstawicieli sądownictwa, nie została postawiona na właściwej platformie. System kooptacji, przy którym sędzią mógł być tylko prawnik przedstawiony przez ogólne zgromadzenie sędziów, ma dużo stron ujemnych i jest zarzucony w wielu państwach. Decyzja w tej sprawie zapadła w Min. Sprawiedl. po przeprowadzeniu ankiety i po bardzo gruntownem rozpatrzeniu wszystkich spraw i zupełnie bez brania pod uwagę jakichkolwiek spraw natury politycznej.

Kronika Pomorza

SKANDAL! — ZŁODZIEJE OKRADLI POLICJĘ.

Świecie (c)

Nieznani sprawcy włamali się do biura tutejszego posterunku Policji Państwowej. Włamywacze rozbili szafę i skradli 200 nabojów karabinowych i 40 rewolwerowych.

AMATORZY ZIEMNIAKÓW KRADLI JE MASOWO.

Tuchola (l)

Przyniosła wiosna plagę w postaci złodziei, którzy masowo kradną na polach ziemniaki z kopców. Dotychczas mróz był tamą tego rodzaju wybryków. Skradziono tu około 200 ctr ziemniaków. Złodzieje nocą zajeżdżają furmankami do kopców i w sile do 10 chłopa, przy świetle księżyca, opróżniają kopce. Również w sąsiednim majątku Wielkiej Komorzy skradziono w nocy 28 marca około 60 ctr kartofli. Krążą pogłoski, że złodzieje ci przybywają z okolicy Czerska i kradną ziemniaki dla zysku, sprzedając je na targach w Czersku.

Z URODZAJAMI KIEPSKO. Chojnice (n)

Dochodzą nas wieści z okolicznych majątków, że urodzaje tegoroczne przedstawiają się niepomyślnie. Oziminy na lżejszych gruntach zupełnie powymarzały, dzięki mrozom. Wpłynęło to bądź co bądź na zwyżkę cen chleba, za który już miejscowi piekarze żądają za 4 funtowy bochenek 1,30 zł. Nie są to pocieszające widoki na dalsze miesiące przednówka, jeżeli w marcu chleb podrożał już o 10 proc.

POŻAR WYBUCHŁ W KRUSZYNACH.

Brodnica (i)

Pożar pozamiejscowy wybuchł w pobliskich Kruszynach. Spalił się dom mieszkalny zabudowania, należącego do probostwa Brodnicy. Straszny wicher utrudniał pracę ratunkową i tylko przypadkowi zawdzięczać należy, że ogień nie przeniósł się na inne nieruchomości gospodarcze.

Straż brodnicka udała się na miejsce pożaru i dzięki temu zapobiegła dalszemu rozszerzeniu się ognia.

Obostrzenie rozporządzeń Episkopatu franc. przeciw „Action franc."

(KAP) Dziennik „La Croix" z 29 ub. m. publikuje list pasterski, podpisany przez arcybiskupa paryskiego, kard. Dubois i wszystkich innych arcybiskupów i biskupów Francji. List ten wymaga od wszystkich księży francuskich bezwzględnego stosowania si ępod grozą sankcyj kanonicznych do przepisów, które były wydane przez władzę kościelną przeciwko adherentom „Action française". List zabrania dalej księżom katolickim udzielania zwolennikom „Action fr." Sakramentów św. Wzbroniony jest także pogrzeb kościelny. Wyznawcy „Action française" nie mogą być także członkami stowarzyszeń kościelnych. Księża muszą podpisywać deklarację, w której potępiają doktrynę „Action fr." i przyrzekają, że ani nie będą kupowali ani czytali pisma tego stronnictwa i że nie będą przyczyniali się do bezpośredniego, lub pośredniego rozpowszechniania go. „Action française" odniosła się z całą gwałtownością do tego listu pasterskiego, drukując długi artykuł pod tyt. „Pod terrorem". Kardynała Dubois nazwała „kreaturę Caillaux".

Kronika Śląska

SKUTKI BRAKU DOZORU. Katowice

Na dziedzińcu jednego z domów przy ul. Mielęcickiego wskutek złamania się drewnianej pokrywy, czworo dzieci wpadło do dołu kloacznego.

Jeden z lokatorów zauważył wypadek przez okno, poczem nawpół żywe dzieci, z których najstarsze liczy 7 lat wyciągnięto z dołu i przedsięwzięto energiczny ratunek.

WYBUCH GAZÓW PRZY CYSTERNIE NAFTOWEJ.

Cieszyn (sz)

W czasie kontroli wagonów kolejowych na stacji w Zebrzydowicach robotnik sezonowy Pilich, przyświecając sobie latarką naftową, zbliżył się do cysterny z naftą i spowodował wybuch gazów. Pilich doznał oparzeń na całej twarzy i obu rękach.

Z TEATRÓW POZNAŃSKICH.

Wieczory teatralne

(Teatr Polski. — „Turandot", Baśń wschodnia. Commedia dell'arte. Napisał **Carlo Gozzi,** przełożył **Emil Zegadłowicz.** Słowo wstępne **Emil Zegadłowicz).**

Poprzedzona niebywałym — największym w bieżącym sezonie — sukcesem w Krakowie, wprowadzona przez tłumacza-współautora słowem wstępnem wjechała na scenę Teatru Polskiego uroczyście, na wozie triumfalnym, kierowanym przez samą panią Dyrektorową Młodziejowską-Szczurkiewiczową, ciągnionym przez najlepsze, czołowe siły naszego zespołu—Księżniczka Chińska, piękna, krwiożercza „Turandot".

Napisana — ale przez kogo?

Pono Carlo Gozzi jest jej autorem, ale z tą „Turandot", którą pokazano nam na scenie Teatru Polskiego jest tak, jak z niektóremi kościołami w Polsce. Legenda mówi, że budował ten kościół w takim a takim wieku, taki a taki sławny budowniczy włoski, ale cóż z tego, skoro już w piędziesiąt lat później spalił się i został odbudowany przez architekta Niemca, ołtarze poustawiał pozłotnik z Wilna, przed dwudziestu laty odmalował główną nawę Procajłowicz, dywany staro-rosyjskie podarowała Kolatorka, a ławki nowe — miejscowe bractwo. I powiedz tu teraz, co w tym kościele jest naprawdę włoskiego?

Gdyby hr. Carlo Gozzi, jak ów duch Banka z „Makbeta" zjawił się był na piątkowej premjerze, siedziałby na niej, jak to się mówi, jak na „tureckiem kazaniu" i napróżno starałby się wyrozumieć o czem opowiadają te jego rodowite włoskie: Pantalone, Tartaglje i Truffaldiny.

Ale tak właśnie **być powinno** i tak było dobrze. Gdyby chciano wystawić „Turandot" w pierwotnym kształcie i formie, nadanej jej przez Gozzi'ego, przedstawienie mogłoby być obliczone na niewielką garstkę znawców i smakoszy **teatralnych i nieco większą, ale również niezbyt** liczną — zwłaszcza w Poznaniu — grupkę „snobów literackich", co zachwycaliby się takiem wskrzeszeniem i artystyczną rekonstrukcją, właściwie już przez Gozzi'ego wskrzeszonej **„Commedia dell'arte.**

Nie czas tu i miejsce rozwodzić się szeroko, kiedy ona powstała, jak się rozwijała i przeżywała, jak ją dobił Goldoni a próbował wskrzesić — dodajmy od razu — próbował a nie potrafił, przynajmniej na długo — hrabia Gozzi. Wreszcie powiedział sobie, jak nasz poczciwy Asnyk: „Przeżytych kształtów żaden cud nie wskrzesi" i sam zaczął pisać w stylu francuskim Goldoni'ego. Ciekawych tych spraw i rzeczy, odsyłamy do historji literatury i teatru, a sami przechodzimy **„in medias res"** czyli do Turandot, ale tej Zegadłowicza, gdyż naprawdę na kanwie podanej mu przez Gozzi'ego i innych, utalentowany poeta rozsnuł haft własnych marzeń, napisał coś, co pozostanie w rocznikach sceny polskiej, jako utwór oryginalny.

I nie zmieni tego faktu, ani to, że utwór jest pochodzenia włoskiego, ani te naleciałości niemieckie, ani wkładki teatru rosyjskiego. Jak kościołowi Panny Marji w Krakowie charakter polskości, raz na zawsze dała polichromja Matejki, jak Franciszkanie pozostaną jednym z najwspanialszych pomników dekoracyjnego genjuszu Wyspiańskiego, tak „Turandot" weszła do literatury i teatru polskiego zaopatrzona marką poetycką Zegadłowicza.

Historja o księżniczce Turandot, zaczerpnięta z baśni wschodnich, jest powszechnie znana. Jedynaczka Cesarza Chińskiego nie chce wyjść zamąż, chociaż ojciec nie mając następcy i względy państwowo-dynastyczne zmuszają ją do tego. Wreszcie na słabym i kochającym ją ojcu rozkapryszona Turandot wymusza zaprzysiężenie krwawego prawa, że każdy ze starających się o rękę księżniczki, musi rozwiązać najpierw trzy, postawione mu przez nią zagadki. Gdy mu się to nie uda, musi zgnąć z ręki kata, a głowa jego na postrach dla innych, ozdobi główną bramę Pekinu...

Żałuję, że nie mam wyjątkowych praw przywilejów Boya i nie śmiem dać do początku tej treści takiego komentarza, jaki dałby niepo równany tłumacz Maliéra. Wobec tego spieszę do końca opowiadania. Nietrudne ono do odgadnięcia, nawet dla tych, co nigdy bajki nie słyszeli. Oczywiście po tylu i tylu śmiałkach ściętych, znalazł się jeden, rozumie się najśmielszy i najbardziej godny miłości, który rozwiązał wszystkie zagadki i zdobył rękę księżniczki. Ktoś złośliwy powiedziałby: „winszuję ale nie zazdroszczę".

Turandot, jak nam ją pokazali Gozzi - Zegadłowicz jest rozkapryszoną, złą, pozbawioną cienia kobiecości — **excusez le mot** — pindą, którą szczęśliwy małżonek powinien najpierw uczciwie sprać, jeżeli nie chce, aby go zamęczyła, w przeciwieństwie do tamtych, ściętych przez kata, powolną, ale tem wymyślniejszą torturą.

Jedynem usprawiedliwieniem dla niej jest to, że zrodziła się z krwiożerczej fantazji Wschodu. Gdyby istniała naprawdę, byłaby cudownym materjałem dla Profesora Krafft-Ebinga, lub jakiegoś innego badacza zboczeń seksualnych...

Ale ponieważ jest tylką bajką, bańką mydlaną, więc cieszmy się jej tęczowem pięknem, które wszystkiemi tęczami poetycznego słowa wystroił Zegadłowicz, a tęczami barw i złota prześlicznie wymalował Jarocki.

Przedstawienie należało do **wielkiej serji** wieczorów, otwartej „Beatrix Cenci" a przed niedawnym czasem zamkniętej „Rosmeroholmem".

Sukces był nadzwyczajny, skoro pomimo tego, że premjera skończyła się krótko przed północą, publiczność tak zawsze nerwowo spiesząca się do garderób, tym razem wyjątkowo pozostała w sali i urządziła burzliwą owację tłumaczowi, reżyserce, dekoratorowi i artystom. Była to owacja bardzo szczera i bardzo zasłużona. Turandot zdobyła Poznań tak zwycięsko, jak Kraków, oby z równym sukcesem kasowym.

Jerzy Koller.

Sport i kultura fizyczna

WIOŚLARSTWO.

Terminarz Regat Wioślarskich.

Terminy tegorocznych regat wioślarskich przedstawiają się następująco: 17. 6. regaty w Krakowie, 24. 6. regaty w Warszawie, 1. 7. regaty w Bydgoszczy, 8. 7. mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, 10. 8. regaty propagandowe w Łomży lub Kaliszu **15. 8. regaty w Poznaniu,** 9. 9. regaty w Warszawie.

Jak widać z powyższego tegoroczny program regat wioślarskich jest bardzo obfity.

PIŁKA NOŻNA.

Fiasko piłkarskiej Olimpjady.

Do rozgrywek piłkarskich IX Olimpjady, które rozpoczynają się w dniu 27 maja, zgłosiły się dotychczas: Belgja, Turcja, Jugosławia Bułgarja, Urugwaj, Argentyna i Holandja. Spodziewany jest jeszcze udział tylko kilku państw jak Ameryka, Danja.

Pozostałe kraje w liczbie 20 **nie wezmą udziału** w Igrzyskach, z powodu rozdźwięku, jaki zapanował ostatnio w poglądach na amatorstwo.

Pierwsza ofiara rozgrywek ligowych.

Napastnik Łódzkiego Kl. Sportowego — Aldek, który zderzył się w czasie meczu z obrońcą Legji uległ złamaniu kostki u lewej nogi. Kontuzja wspomniana pociągnie za sobą przynajmniej 3 mies. kurację. Jest to pierwszy przykry incydent tegorocznych rozgrywek ligowych.

HIPPIKA.

Wyprawa jeździecka do Nicei.

Dorocznym zwyczajem departament kawalerji M. S. Wojsk. wysyła do Nicei polską ekipę jeździecką, która w dniach 18—29 kwietnia weźmie udział w wielkich konkursach hippicznych.

Reprezentacyjni jeźdźcy zostali wybrani z oficerów, ćwiczących na przedolimpijskim kusie sportu konnego w Grudziądzu, co gwarantuje, iż zaprawa ich stoi u szczytu możliwości treningowych.

Jadą: ppłk. Rummel Karol (na koniach: Oberek i Doneuse), mjr. Dobrzański Henryk (Zefer i Anda), rtm. Królikiewicz Adam (Dream, Maks); porucznicy: Szosland Kazimierz (Łaskawy pan, Ali), Zgorzelski (Ładna, Lezgin) Gzowski (Milord, Jaskrawy), Pieczyński (Narcyz, Povderes), Szałęga (Nelly i Ładna II).

Jako konie rezerwowe jadą: Tukas, Readglied.

Ekipa polska wyjedzie do Nicei przed 10 kwietnia, konie zaś wysłane będą 3 kwietnia.

Z Nicei ekipa polska w zmniejszonym składzie wyjedzie na zawody do Brukseli.

TENNIS.

Puhar Davisa.

Francja powierzyła przeprowadzenie zawodów tennisowych o puhar Davisa Automobilklubowi Francji.

W strefie amerykańskiej Stany Zjednoczone walczyć będą z Meksykiem w dniach od 6 do 8 kwietnia, na courtach klubu Deportivo w Meksyku. Walka pomiędzy Chile i Hiszpanją odbędzie się w strefie europejskiej, w dn. 7 8 i 9 kwietnia w Barcelonie, na courtach Real Barcelona, Australja i Włochy grają 5, 6 i 7 maja w Genui.

Argentyna i Anglja grają 3, 4 i 5 maja w Bournemouth. (PAT)

Mecz o puhar Davisa: Polska—Danja

odbędzie się w dniach 4 do 6 maja rb. w Warszawie na boiskach Legji. Szanse nasze w tem spotkaniu są minimalne. Danja bowiem po Francji jest w Europie najsilniejszą w tennisie i w roku zeszłym pobiła Anglję w stosunku 3:2. Petersen, Worm i Ullrich repr. będą barwy duńskie, nasza reprezentacja nie została jeszcze ustalona.

„Wychowanie Fizyczne", miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnem w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. prof. Uniw. E. Piasecki — Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 4 roczn. IX, który zawiera m. in. artykuły: Maj. dr. W. Missiuro — Kontrola lekarska zaprawy olimpijskiej. — Z organizacji i metodyki wychowawczej. Dr. St. Kopczyński — Stan pomocy dentystycznej w szkołach Rzeczypospolitej Polskiej. Ppłk. W. Sikorski — Ćwiczenia mięśni i stawów kręgosłupa. — Oceny książek (Merklen, Borchardt, Eyman). — Streszczenia (Hvorslev). — Z towarzystw, instytucyj i zjazdów (Z posiedzeń lekarzy szk. w Min. W. R. i O. P. Z Sekcji W. F. T. N. S. W.). Na mównicy (Zawody młodzieży szkolnej). — Poszukiwania (Ankieta w sprawie zabaw i gier ruchowych polskich). — Kronika. — Resumes.

KOMUNIKAT L. 2.

Komisji Sportowej przy Polskim Związku Hokeja na trawie w Poznaniu.

1. Podzielono pracę w komisji sportowej następująco: Zast. przewodniczącego p. Z. Piotrowski (prowadzi równocześnie karty zgłoszeń graczy). Sekretarzem jest p. Roman Polcyn. Gospodarzem p. Spychała. Pan Mertka do specjalnych zleceń.

2. Uchwalono nawiązać w pierwszym rzędzie kontakt z Czechosłowacją, Węgrami i Rumunją.

3. Na zasadzie komunikatu 6 pkt. 6 z dnia 1. 8. 27. w myśl którego wydano chwilowo deklarację zgłoszeń graczy na czas pierwszych mistrzów — a które obecnie nie posiadają żadnego znaczenia — uchwalono:

a) wydrukować wedle wzoru i treści przyjętej, nowe karty zgłoszeń i wysłać je jak najprędzej klubom wobec zbliżających się mistrzostw;

b) wszyscy gracze czynni winni być zgłoszeni na przepisowych blankietach do dnia 20 kwietnia rb. a w szczególności ci gracze, którzy biorą udział w zawodach;

c) karty obliczać się będzie po cenie własnych kosztów.

4. Uchwalono również „Postanowienia, odnoszące się do zawodów hokejowych w ogólności, a do zawodów o mistrzostwo Polski w szczególności. Postanowienia te otrzymają T-wa wraz z kartami zgłoszeń.

Komisja Sportowa P. Z. H. T.
(—) T. Paczkowski, przewodniczący.
(—) Roman Polcyn, sekretarz.

KOMUNIKAT L. 3.

Zarządu Polskiego Związku Hokeja na Trawie w Poznaniu, ul. Łąkowa 10.

1. Przyjęto na członka zwyczajnego PZHP Klub Hokejowy „Lechia" w Poznaniu — Sekretarjat, ul. Strzałowa 2, Roman Polcyn. Tel. 23—67.

2. Zatwierdzono na sekretarza komisji sportowej PZHT p. Romana Polcyna.

3. Na wniosek PZHT — Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu wyraziła gotowość ofiarowania nagrody wędrownej do zawodów międzypaństwowych odbyć się mających w czasie trwania PWK. **Zawody** odbywałyby się w miesiącu czerwcu.

4. PZHT otrzymał zaproszenie z Międzynarodowej Federacji z Paryża w celu wzięcia udziału w Olimpjadzie, uczestniczenia w Kongresie Związków Hokejowych oraz delegowania sędziów do kierowania zawodami na Olimpjadzie, oczywiście po złożeniu egzaminu przed specjalną komisją Federacji. Tylko przy wyjątkowo pomyślnych warunkach będzie PZHT w możności z zaproszenia tego skorzystać z braku funduszy na te cele. Reprezentacyjna drużyna Polski w rozgrywkach olimpijskich udziału nie weźmie.

5. Zarząd PZHT w osobach pp. prezesa i sekretarza interweniował w Magistracie poznańskim u. radcy Paizderskiego w sprawie uzyskania terenu pod boisko związkowe które umożliwiłoby trenowanie zrzeszonym w PZHT członkom, wobec zupełnego braku boisk w Poznaniu. Jest mało nadziei na pozyskanie terenu od Magistratu — ale nie wykluczone jest otrzymanie gruntu ze strony wojska.

Przypomina się T-wom wpłacenie pierwszej raty składki członkowskiej.

(—) Por-lekarz Grodzki, prez. (—) T. Paczkowski, sekr.

Zamierzenia Departamentu Rolnictwa

Departament rolnictwa M. R. objął niedawno znany rolnik i działacz społeczny w b. Kongresówce, p. Stanisław Czekanowski, uprzednio naczelnik Wydziału wytwórczości roślinnej w Min. Roln.

P. Czekanowski był już czynnym w dawnej Sekcji Rolnej warszawskiego oddziału popierania przemysłu i handlu, a następnie w Zarządzie Wydziału Kółek Rolniczych i w Komitecie Centr. Tow. Roln. w Warszawie. Ponieważ był to człowiek o szerszych horyzontach więc interesował się warunkami życia rolniczego na całym terenie Polski, i w czasach przedwojennych objeżdżał i zapoznawał się z warunkami rolnictwa dzisiejszych Kresów Wschodnich, gdzie właściwymi pionierami postępu rolniczego byli i są Polacy.

Z tego powodu redakcja „Gazety Rolniczej", w komitecie redakcyjnym, której jest przewodniczącym obecny dyrektor Departamentu Rolnictwa, poprosiła go o informacje co do jego zamierzeń w powierzonym mu dziale.

Sprawa Izb Rolniczych w innych dzielnicach Polski poza naszą dzielnicą została już zdecydowaną i ustawa już jest ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" Rz. P. Następnie dyrektor p. Czekanowski położył nacisk na utworzenie jednolitego frontu rolniczego w całem państwie, czemu na przeszkodzie stają walka pomiędzy dwiema organizacjami rolniczemi w b. Kongresówce i Kresach Wschodnich, będąca skutkiem walki politycznej odpowiednich ugrupowań politycznych. Taka konsolidacja nastąpiła już w Małopolsce i w Wielkopolsce i zadaniem nowego dyrektora departamentu jest dążenie do skonsolidowania organizacji rolniczych w b. zaborze rosyjskim.

Przechodząc do poszczególnych spraw rolniczo-technicznych to zamiarem p. dyrektora jest przeznaczyć kredyty na pomoc dla gospodarstw scalonych i świeżo powstałych z parcelacji, które muszą być otoczone specjalną opieką i otrzymać pomoc fachową przy organizacji wewnętrznej.

W sprawie produkcji roślinnej okazuje się, że nasze południowo-wschodnie okręgi rolnicze, posiadające najlepszą glebę, produkują względnie mało z jednostki powierzchni. W tym celu organizuje się w Zagrobeli w Tarnopolskiem specjalną stację doświadczalną do pracy nad podniesieniem uprawy pszenicy, kukurydzy i lucerny. W ten sposób otrzymamy zarazem wielkie ilości paszy, co pozwoli poprawić i powiększyć hodowlę bydła i powiększenie chowu trzody chlewnej. Zresztą trzeba przesunąć uprawę lucerny i odpowiednich gatunków kukurydzy również i dalej na północ.

Na północy trzeba rozwinąć uprawę lnu i ziemniaków oraz łubinu na paszę, a na południu buraków cukrowych. Zachód Polski — zdaniem p. Czekanowskiego — da sobie radę sam, mając cukrownictwo dobrze rozwinięte i ułatwiony zbyt na ziemniaki.

Tu trzeba tylko rozpocząć energiczną walkę z rakiem ziemniaczanym, którego gniazda zarazy powiększają się z roku na rok.

Wzmożenie produkcji ziemniaków zależy przedewszystkiem od rozpowszechniania dobrych odmian, odpornych na choroby. W tym kierunku po śmierci śp. H. Dołkowskiego w Polsce robi się bardzo mało. Ministerstwo Rolnictwa tymczasem popiera próby, czynione w tym kierunku w Puławach i w Wielkopolsce i przywiązuje dużą wagę do prac prof. E. Malinowskiego, które mają za zadanie odnowić stare dobre odmiany przez zwalczanie chorób zakaźnych. W dziale przemysłu ziemniaczanego uważa p. Czekanowski za pożyteczne dalszy rozwój gorzelnictwa i zwiększenie produkcji płatków ziemniaczanych.

W zakresie popierania słabo rozwiniętego w Polsce sadownictwa zamierzenia Min. Rolnictwa pójdą w kierunku udzielania zasiłków na szkółki drzew owocowych i popieranie przez kredyty Banku Rolnego zakładanie dalszych przetwórni w miejscowościach oddalonych od rynków zbytu i kolei.

W dziale produkcji zwierzęcej, to poza tem co się w tej dziedzinie już robi obecnie, zamierzeniem Departamentu Rolnictwa będzie popieranie rozwoju hodowli ryb i powiększenia dochodowości wód dzikich, które u nas niewiele dają zysków.

Kwestja podniesienia hodowli owiec w Polsce jest obecnie bardzo ważną ze względu na wysokie ceny wełny. W tym celu zamierzone jest sprowadzenie baranów romanowskich z Rosji, oraz karakułów z Afganistanu, a jednocześnie zwrócono uwagę na zaniedbane nasze pastwiska górskie, będące już oddawna przedmiotem opieki państwowej w Niemczech, Austrji, Szwacjarji i Czechosłowacji. Utworzona została pastwiskowa stacja doświadczalna w Kieczy Górnej pod Wadowicami, a jeden inżynier został wysłany na studja zagranicą.

Kwestja złączenia wszystkich spraw meljoracyjnych w Ministerstwie Rolnictwa z powodu braku zgody dwóch innych ministerstw nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Ministerstwo Rolnictwa pragnie objąć wszystkie rzeki oprócz spławnych i utworzyć osobny Departament meljoracyjny.

Natomiast Rada Ministrów przekazała wszystkie szkoły średnio-rolnicze Ministerstwu Rolnictwa, nad któremi opiekę i nadzór miało dotychczas Min. W. R. i O. P. Słabo się dotychczas rozwijają szkoły ludowo-rolnicze, których jest dosyć, lecz mają za małą liczbę uczniów.

W końcu oświadczył dyr. Czekanowski, że udała mu się doprowadzić do utworzenia komisji międzyministerjalnej, która się zajmie poprawą stosunków gospodarczych Kaszubów, którzy znaleźli się po wojnie w trudnych warunkach gospodarczych. Kaszubi dotychczas nadróżno kołatali o pomoc u czynników rządowych, co musiało wywołać niezadowolenie i rozgoryczenie ludności kaszubskiej.

Ma powstać w Gdyni oddział Banku Rolnego, a prace meljoracyjne pójdą w kierunku zwiększenia i poprawy łąk i pastwisk i rozwinięcia hodowli. *N.*

Gniezno protestuje przeciwko orzeczeniu p. Calondera

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich odbył się w sali Hotelu Europejskiego wiec protestacyjny przeciwko ostatnim orzeczeniom prezydenta mieszanej komisji górnośląskiej, p. Calondra w sprawie zakazu śpiewania na Śląsku „Roty", oraz przeciwko gwałtom niemieckim. Wiec zagaił o godz. 20,20 p. inż. Matuszewski, poczem dłuższy referat na temat stosunków na Śląsku Opolskim, wygłosił mec. dr. Jurek.

W dyskusji, jaka się wywiązała na temat referatu, mówcy domagali się energicznie bojkotu niemieckich towarów w Polsce, oraz stawiono projekt urządzenia w drugie święto Wielkiejnocy wielkiej manifestacji z pochodem przeciwko Calondrowi i gwałtom niemieckim. Po dyskusji nastąpiło odczytanie przez p. Badylaka następujących rezolucji:

Rezolucja I.

Wobec wytworzonej na G. Śląsku sytuacji przez działalność Prezydenta Komisji Mieszanej, p. Calondra, zebrani obywatele miasta Gniezna w dn. 2-go kwietnia 1928 r. uchwalają co następuje:

Zważywszy, że p. Calonder powołany w myśl intencji Ligi Narodów do łagodzenia tarć narodowościowych na G. Śląsku wniósł do stosunków tamtejszych przez swoje stronnicze popieranie germanizacyjnych zamierzeń osławionego Volksbundu, operującego w realizacji germanizacyjnych planów zależnością ekonomiczną ludności polskiej od kapitału niemieckiego, momenty antypokojowe, **zważywszy, że** p. Calonder tendencyjnie wyraża swoje poglądy tylko w tych sprawach, w których doszukać się może rzekomych uchybień władz polskich oraz przez skwapliwe przyjmowanie demonstracyjnych skarg Volksbundu, mających na celu niepokojenie opinji europejskiej, dopomaga antypokojowym tendencjom Niemców na G. Śląsku.

Zważywszy, że p. Calonder przez manifestacyjny swój stosunek osobisty do mniejszości niemieckiej, jak niemniej przez uporczywe konserwowanie zewnętrznych cech Urzędu Komisji Mieszanej, wyrażających się w przewadze języka niemieckiego w jego urzędowaniu, nadał mu charakter urzędu niemieckiego, a tem samem przyczynił się do podkopania zaufania społeczeństwa polskiego w bezstronność swych decyzji, **zważywszy,** że p. Calonder ostatniem wystąpieniem swem w sprawie używania w szkołach polskich woj. śląskiego hymnu narodowego „Roty" Konopnickiej, nie wykazał zrozumienia swej roli pacyfikatora stosunków śląskich, bo rozszerzając w sposób prowokacyjny uroszczenia Volksbundu ponad miarę zainteresowanych, pogłębił niepokoje między obu narodowościami, oraz **zważywszy,** że wystąpieniem tem wywołał niepotrzebnie wzburzenie całego narodu polskiego, obrażając jego uczucia narodowe, **zebrani** obywatele Gniezna po zaznajomieniu się z całokształtem wytworzonej przez p. Calondra na G. Śląsku sytuacji, domagają się od Rządu Polskiego, by niezwłocznie wejrzał w stosunki G. Śląska i poczynił kroki u Rady Ligi Narodów, celem usunięcia tej głównej obecnie przeszkody w pacyfikacji Śląska.

Rezolucja II.

Zebrani dn. 2-go kwietnia 1928 r. w Gnieźnie przesyłają ludności polskiej na Śląsku Opolskim słowa gorącego uznania i wdzięczności za wierne trwanie przy mowie i obyczaju ojców mimo wrogiego ucisku i teroru, **wyrażają** najgłębsze oburzenie z powodu bezwstydnego napadu umundurowanych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską, zebraną na wykładzie Polsko - Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu, oraz z powodu pobicia trzech oświatowców polskich i **protestują** wreszcie jaknajostrzej przeciwko dotychczasowemu stanowisku p. Calondra wobec praw i spraw Polaków na Śląsku Opolskim, gdyż obojętność prezesa Komisji Mieszanej zachęca tylko do dalszych wybryków i teroru wobec upośledzonej i bezbronnej mniejszości polskiej.

* * *

Powyższe rezolucje zebrani przyjęli jednogłośnie, poczem po odśpiewaniu „Roty" wiec rozwiązano.

Powracając do projektu manifestacyjnego przeciwko p. Calondrowi i gwałtom niemieckim, wyrażamy nadzieję, że projektodawcy energicznie zabiorą się do dzieła i poczynią w tym celu odpowiednie kroki.

Przegląd wydawnictw

O. Laskowski i B. Pawłowski — „Polska historja wojskowa". Mjr. Laskowski i ppłk B. Pawłowski, znani autorzy wojskowi, wydali świeżo Polską historję wojskową (w wypisach źródłowych).

Wypisy te, oparte przeważnie na źródłach pierwszej ręki, obejmują dzieje naszej wojskowości od Chrobrego do powstania r. 1863.

Na podstawie zawartych w pracy relacyj, kronik, pamiętników, diarjuszy, raportów — niekiedy nawet mało znanych, czytelnik może sobie wyrobić jasny pogląd na przebieg i charakter najważniejszych w naszych dziejach bitw i kampanij, na organizację polskiej siły zbrojnej, na rozwój naszej sztuki wojennej. Książka, którą gorąco polecić należy nietylko szkołom wojskowym, ale i średnim, przynosi i normalnemu czytelnikowi ciekawy materjał i zaznajamia go nietylko z wydarzeniami z dziejów naszej wojskowości, ale i z tradycją i duchem armji.

Przeglądu Księgarskiego, organu Związku Księgarzy Polskich, ukazał się nr. 2 i zawiera treść następującą: Komunikat Biura Związku Księgarzy Polskich. — Nie chowajmy światła pod korzec! — Obniżanie ceny katalogowej w orzecznictwie sądów niemieckich. — Uroczystość poświęcenia nowego lokalu księgarni Ludwika Fiszera w Katowicach. — Dajemy głos: Czy potrzebna jest szkoła księgarska? — Z życia organizacyjnego. — Przegląd czasopism. — Informacje i wiadomości. — Ogłoszenia.

Ks. kan. S. Borodzicz. „Kresy wileńskie w niebezpieczeństwie". Dalszy ciąg pamiętników. Cena zł 1.95. Ks. kan. Borodzicz jest jednym z tych kapłanów polskich, którzy w latach niewoli prześladowani byli za patrjotyzm, za organizowanie i oświecanie ludu, za przywiązanie do ziemi ojczystej. Z wydanych z przed 20-tu laty pamiętników p. t. „Pod wozem i na wozie" dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy o wprost nieprawdopodobnych przeżyciach ks. kanonika, — nie powiedziano tam jednak wszystkiego, ze względu na ówczesną cenzurę. W obecnie wydanej książce znajdujemy nietylko te niedomówienia z przeżyć dawniejszych, lecz i olbrzymi materjał o pracy dalszej ks. kanonika w odrodzonej ojczyźnie. Terenem działalności ks. kanonika są kresy północno - wschodnie Wileńszczyzny, a działalność ta, mająca na celu obronę polskości i katolicyzmu, stała się do tego stopnia głośna, że z jednej strony ks. kanonik otrzymuje wyrazy uznania od Prezydenta Rzplitej Marszałka, kardynałów polskich i ministrów, z drugiej zaś strony — prasa i żywioły lewicowe występują przeciw tej działalności z całą zajadłością. W tych warunkach praca ks. kanonika stała się niesłychanie interesująca, wprost rewelacyjną i dlatego wszyscy, kogo kresy nasze interesują, powinni ją przeczytać.

Jan Kazimierz Dębno. „Na krawym szlaku". Opowieść z życia. Wobec wzmożonych knowań bolszewickich w Polsce, opowieść ta, zaczerpnięta z życia, opisująca przejścia dwu żołnierzy polskich w Rosji sowieckiej, powinna wszystkich zainteresować. Cena 0.85 zł.

„Zarys Polityki Karnej". Prof. Bronisław Wróblewski. Cz. I. Ugruntowanie polityki karnej. Cz. II. Polityka prawa materjalnego w dziedzinie kar. Cz. III. Polityka wykonywania kar. Cena zł 5.—.

Leo Perutz „Trzecia Kula". — Przełożył Marceli Tarnowski. „Perutz jest pierwszorzędnym powieściopisarzem, a równocześnie wybitnym autorem powieści sensacyjnych i kryminalnych. Jednoczy on w sobie głębię H. G. Wellsa z niesłychanem napięciem akcji Conan Doyle'go i Edgara Wallace'a.

M. Bułgakow. „Biała Gwardja". Romans, przekład R. Lan. Cena zł 6.50 w płóciennej oprawie zł 8.00. Michał Bułgakow swym romansem „Biała gwardja" i sztuką o tymże tytule, idącą w teatrach rosyjskich z wielkiem powodzeniem, zajął odrazu dominujące miejsce w plejadzie pisarzy ostatniej doby.

Niedawne walki domowe w Rosji, na których tle kwitnie promień czystej miłości a giną ideały i tradycje starej daty oto tło tego romansu życia i namiętności. Prasa zagraniczna dzieło to stawia jako najlepszy romans współczesny.

„Szaniec" nr. 6 dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa zawiera następujące artykuły: Po przegranej kampanii wyborczej.

Zet. Węzeł Kowieński III — **Stefan Dobrowski.** Marynarka wojenna (zasady organizacji). — **Kazimierz Smogorzewski.** Obrona narodowa we Francji. — **S.** Technika i naród pod bronią. — **M.** Straty na polu bitwy. — **Tadeusz Rozwadowski,** gen. broni w st. sp. Porażka bez bitwy. Zapiski: Przegląd prasy. — Wojska cudzoziemskie. - Książki

Jeszcze w sprawie Ludwikowa

Związek Kas Chorych w Poznaniu, którego własnością jest sanatorjum dla płucno - chorych w Ludwikowie, przesyła nam poniższe uwagi z prośbą o umieszczenie.

Artykuł poniższy podajemy jako indywidualny wyraz poglądów Związku Kas Chorych.

Dnia 25. 2. 28. r. ukazał się na łamach „Kurjera Poznańskiego" artykuł prof. dr. A. Wodziczko pt. „Zagrożone Ludwikowo", w którym to artykule autor oświetla sprawę poczynań Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu.

Pragnąc poinformować autora o istotnych zamiarach Związku, jak również dążąc do uzgodnienia stanowisk O. Z. zaprosił autora na konferencję, w wyniku której jednak całkowitego porozumienia nie udało się osięgnąć. To też uważamy za konieczne podać niniejszą replikę do wiadomości społeczeństwa.

Wdzięczni jesteśmy autorowi za kruszenie kopji w obronie piękna Ludwikowa — najlepszy to dowód dla nas, iż wybranie Ludwikowa na Sanatorjum nie było pomyślane lekkomyślnie, i że istotnie dało się chorym te ramki pięknej przyrody, które dla człowieka chorego wielką rolę odgrywają w leczeniu.

Nieścisłe są informacje Szanownego Autora, który widzi w Sanatorium „Staszycówka" umieszczonych 1000 osób w przyszłości. Najdalsze plany nasze nie sięgają ponad liczbę 400 osób przy rozbudowie w ciągu kilku lat.

Sanatorjum jest położone na południowym krańcu terenu Ludwikowa na obszarze 175 morgów i tworzy zamkniętą całość niedostępną dla osób postronnych i to nie „rzekomo" zamkniętą, jak podaje autor, lecz istotnie! Ścisły regulamin obejmuje całokształt życia chorego w Sanatorjum, przeznaczając mu poza czasem 5-razowego dziennego posiłku gros dnia na werandowanie, które jest najważniejszym czynnikiem leczniczym. Na przechadzkę przeznacza się 30—45 minut przed południem i 45—60 minut po południu skracając w lecie tę ostatnią przechadzkę do 30 minut. Sanatorjum posiada dostateczny etat obsługi lekarskiej i pomocniczej, aby z całą dokładnością regulamin był przestrzegany przez chorych, a klauzula karna przewiduje niezwłoczne usuwanie z Zakładu każdego chorego, przekraczającego przepisy.

To też nie wiemy, jak mamy rozumieć takie wyrażenie, jak „las pełen chorych". Sądzimy, że jedynie ferwor literacki podsunął Autorowi to niezgodne z prawdą zdanie.

Szanowny autor nie zna trybu życia pacjentów w Sanatorjum. Poza leczeniem uważamy za nasze najistotniejsze zadanie wpoić choremu, że tylko przestrzeganie ścisłych przepisów higienicznych uchroni tak chorego, jak i jego otoczenie od gruźlicy. Każdy pacjent zaopatrzony jest w spluwaczkę kieszonkową i jeśli kto może pluć w lesie, czyli, jak Szan. Autor się wyraża, „pozostawiać infekcyjne ślady", to w najmniejszym stopniu mogą to czynić nasi chorzy!

Nie mamy zamiaru wchodzić w zakres prac fachowych Profesora. Żądamy też, aby bez podstaw nie zarzucano nam braku nadzoru nad chorymi, — a taki zarzut łatwo z treści artykułu daje się wywnioskować. Jeżeli WPanu Profesorowi tak leży na sercu sprawa publiczna, gotowiśmy przyklasnąć Mu w pełni, lecz bynajmniej nie mamy zamiaru posługiwać się tą bronią, jak Szanowny Autor, który zarzuca nam wybitnie antispołeczne zamiary etc.

Dla nikogo dziś nie jest tajemnicą, że w Poznaniu ilość gruźlików dochodzi — 10 tysięcy i stałe obcowanie z nimi przyczynia się do rozpowszechniania się gruźlicy.

Pierwszym i zasadniczym postulatem w problemacie walki z gruźlicą jest: wyeliminować chorych z ich środowiska! Cała prasa medyczna i ogólna wielkim głosem woła o konieczności rozbudowy istniejących już sanatorjów i o budowie nowych. A tymczasem Szanowny Autor proponuje przekształcenie Sanatorjum na restaurację. Jest już restauracja w Ludwikowie i dla tych co istotnie chcą spędzić czas w Ludwikowie, wystarczy w zupełności!

Proponowaliśmy Szan. Autorowi wspólną pracę w celu uświadomienia mieszkańców Poznania, iż istnienie Sanatorjum nie jest i nie może być w najmniejszym stopniu czynnikiem niebezpieczeństwa dla turystów. Tylko długotrwała styczność z chorym gruźlikiem może być niebezpieczna. Powietrze zakazić się gruźlicą nie może. A jeślibyśmy chcieli istotnie przeprowadzić pewnej pięknej letniej niedzieli dokładną kontrolę stanu zdrowia turystów w Ludwikowie — niestety, stwierdzilibyśmy, że ilość gruźlików wśród nich nieuświadomionych, nieprzestrzegających żadnych przepisów higienicznych wielokrotnie przewyższa ilością tych którzy w granicach terytorjum sanatorjalnego są zamknięci.

Zdrowie i obrona egzystencji najbiedniejszych, a niestety najliczniejszych rzesz naszego społeczeństwa jest tym postulatem który przyświecał i przyświecać będzie wszystkim poczynaniom Okr. Związku.

Żadne napaści czy „turystów" czy innych miłośników restauracji nie wpłyną nigdy na te zamierzenia, które zaznaczyliśmy głoskami.

Mamy za sobą większość i musimy twardym krokiem dążyć do zadośćuczynienia interesowi ogółu, nie zaś jednostek.

* **Poznańskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Z inicjatywy i na zaproszenie dyrektora Bibljoteki Uniwersyteckiej, p. dr. St. Wierczyńskiego i dyr. Towarzystwa Czytelni Ludowych, ks. Antoniego Ludwiczaka, odbyło się dnia 26 marca r. b. w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej zebranie konstytucyjne Koła Poznańskiego Polskiego Związku Bibljotekarzy. Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Wierczyńskiego przewodnictwo objął za zgodą wszystkich ks. A. Ludwiczak który do pióra powołał dra A. Wojtkowskiego. Zadania i cele Związku oraz kół miejscowych wyłożył p. dyr. Wierczyński. Przybyły z Torunia dyrektor Książnicy im. Kopernika, p. dr. Zygmunt Mocarski zaproponował założenie Koła Poznańsko - Pomorskiego. Zmodyfikowany w tym kierunku wniosek p. dyr. Wierczyńskiego zebrani przyjęli jednomyślnie nadając Kołu nazwę „Poznańsko - Pomorskiego". Do zarządu wybrano przez aklamację: 1. p. dyr. St. Wierczyńskiego jako prezesa, 2. ks. prałata Edmunda Majkowskiego jako wiceprezesa, 3. ks. dr. A. Ludwiczaka jako gospodarza, 4. p. dr. Zofię Kawecką jako sekretarkę, 5. p. dra A. Wojtkowskiego jako skarbnika, oraz 6. p. dr. Z. Mocarskiego i 7. p. dra Zielińskiego jako członków zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano p. doc. dr. Dobrzyńską - Rybicką i p. dyr. Zygmunta Zaleskiego.

Sprawozdanie giełdowe

Przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego był naogół spokojny, jednakże chętniej zawierano tranzakcje.

Z pap. procent. płacono za 8 proc. listy dolarowe P. Z. K. 95 proc. (przy dewizie 8,90) oraz za 6 proc. listy żytnie 31,— (za 1 ctr. mtr.) jak również za 4 proc. listy zast. konwert., które się lekko osłabiły 56 proc. Z pap. państw płacono za 5 proc. poż. konwer. 66¼ proc., natomiast premj. dolarowe były w oddaniu po 74,50 — 74,— (za sztukę 5-dolarowa).

Akcje bankowe wyłącznie w oddaniu, a mianowicie Bk Przemysłowców po 1,— i Bk. Związku po 88,—.

W dziale akcji handlowo-przemysłowych ruch ograniczony, jednakże wszystkie notowane kursy są wyłącznie wpłaceniu mianowicie: Cegielski 46,—, Herzfeld 50,—, Lubań 100,—, R. May 113,—112,50 i Unja 26,—.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polski 147,— za Akwawit 107,— i za Sinnera 95,—.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 5 proc. Pożyczka konwersyjna 66¼% P, 8 proc. dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 95% P, 4 proc. listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 56% P, 6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 31 P, 5 proc. Pożyczka premjowa serja II 74,50—74 O.

Akcje bankowe: Bank Przemysłowców I—II em. 1 O, Bank Zw. Spółek Zar. I em. zł 88 O.

Akcje przemysłowe: Cegielski H. I em. zł 46 P, Herzfeld-Viktorius I em. zł 50 P, Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych I—IV em. 100 P, Dr. Roman May I em. zł 113—112,50 P, „Unja" (dawn. Ventzki) I em. zł 26 P. — Tendencja: spokojna.

Notowania złotego

Notowania złotego. — Londyn zł. za 1 f. szterl. 43,49. Zurych za 100 zł. 58,25. Berlin za 100 zł. 46,75—47,75. wypłaty na Warszawę 46,75—46,95, na Katowice i Poznań tak samo. Gdańsk za 100 zł. 57,43—57,57. Telegr. wypł. na Warszawę 57,39—57,54. Wiedeń czeki 79,58,5—79,86,5. Praga za 100 zł. 378,65

Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 4. VI	w Warszawie 3. IV
	100 kg fr. stacja załad.	
Żyto	46,00—47,50	—
Żyto kongr. 681/116	—	47,00—49,00
Żyto kongr. 681/11 stacja załad.	—	—
Mąka żyt. 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	54,00—55,00	59,00—61,00
Jęczmień prz.	36,50—38,50	—
Jęczmień br.	41,50—43,00	46—47
Owies	3[illegible],00—41,[illegible]0	48,50—49,50
Groch Wiktorja	60,00—82,00	—
Groch p.	46,00—51,00	—
Rzepak	—	—
Seradela	28,00—29,00	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	68,50	—
Mąka żytnia 70% " " "	[illegible],50	—
Mąka pszenna 65% " " "	75,50—79,50	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	6,10—6,30	—
Peluszka	33,00—36,00	—
Otr. żyt.	33,00—34,00	33,25
Otr. pszen.	2,50—33,0	—
Wyka latow.	31,00—34,00	—
Słoma pr.	—	—
Siano l.	—	—
Jęczmień na kaszę	—	—

Ogólne usposobienie spokojne, podaż żyta i pszenicy zwiększona.

Uwagi: jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notow.

Sprawozdanie specjalnego składu nasion Telesfor Otmianowski Poznań.

Przedświąteczny ruch handlowy odbija się niemniej korzystnie i w nasiennictwie, a kontynuowane żywo zasiewy powodują wielkie zapotrzebowanie. — To też we wszelkich odmianach koniczyn zaznacza się ożywienie przy cenach niezmiennych; oczywiście, że popyt na doborową czerwoną jest największy. W trawach odbywa się stały, spokojny interes, lucerna poszukiwana, kukurydza wzbudziła zainteresowanie.

W seradeli nastąpił nieoczekiwany skok zwyżkowy przy poszukiwaniu towaru czyszczonego i gwarantowanego, w grochach interes prawie ukończony, peluszka, wyka i łubiny pozostają w stałych obrotach.

Zapasy doborowej marchwi pastewnej powoli się wyczerpują, natomiast zapowiadana przezemnie w ostatnim sprawozdaniu zwyżka cen na buraki pastewne, mianowicie typu żółtych eckendorfskich istotnie nastąpiła, ogałacając rynek z wszystkich prawie gotowych zapasów. We wszelkich innych nasionach bądź polnych, pastewnych czy warzywno-ogrodowych tegoroczna kampanja wiosenna normalnie przebiega, nie powodując ani braku prawidłowych jakości i typów, ani też zwyżkujących cen.

Sprawozdanie handlowe z dnia 3. 4. 1928 r.

Notowania informacyjne za 100 kilo, na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne.

Koniczyna czerwona 250—320, Koniczyna biała 190—310, Koniczyna szwedzka 300—350, Koniczyna żółta chmielowa odtłuszczona 180—210, Koniczyna żółta chmielowa w łuskach 80—95, Przelot pospolity 200—285, Rajgras angielski krajowy na pola i łąki 90—120, Tymoteusz 60—68, Seradela 27—28, Wyka latowa 33—35, Peluszka 35—39, Wiczka zimowa 75—85, Groch Wiktoria 65—85, Groch zielony Folger 60—73, Groch polny mały 46—52, Gorczyca 53—60, Rzepik latowy 70—80, Rzepak zimowy 70—76, Tatarka 40—44, Konopie 90—100, Siemię lniane 78—85, Proso 40—48, Mak Niebieski 95—105, Mak biały 120—135, Łubin niebieski 22,50—24 Łubin żółty 24—25.

Urzęd. Giełda dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 3. 4.	transakcja 4. 4.	sprzedaż 3. 4.	sprzedaż 4. 4.	kupno 31. 3.	kupno 4. 4.
bankn.						
dol. am.	—	—	—	—	—	—
funt ang.	—	—	—	—	—	—
przek.						
Belgja	124,41	124,45	124,72	124,76	124,12	124,14
Holandja	—	359,34	—	360,24	358,20	358,14
Londyn	43,51¾	43,52½	43,62½	43,64	43,40	43,41½
Nowy Jork	8,90	8,90	8,92	8,92	8,88	8,88
Paryż	35,10¾	35,11	35,19½	35,20	35	35,02
Praga	26,42½	26,41½	26,48	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja	171,78	171,80	172,21	172,23	171,29	171,37
Sztokholm	—	—	—	—	—	—
Wiedeń	125,45	125,40	125,76	125,71	125,14	125,09
Włochy	47,13½	47,13¾	47,25½	47,25¾	—	47,01¾
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—

Państw. papiery wartościowe	3. 4.	4. 4.
5% p. konwers. kolej.	—	—
5% pożyczka dolarowa	73,25—74,75	75,25—74,50
6% pożyczka dolarowa	—	—
5% pożyczka konwersyjna	67	67,00
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa	102,50—103	102,50—103
1 gram złota	—	—

Akcje	3. 4.	4. 4.
Bank Polski	150—150,50	150,50—150,25
Bank Dyskontowy	129	—
Bank Handlowy	123	123
Bank Zachodni	—	31,50—31
Bank Zw. Spółek Zarob.	—	88
Bank Tow. Spółdz.	—	—
Starachowice	63,75—63,50	64—63,75
Chodorów	—	—
Michałów	—	—
W. T. F. Cukru	74,50	—
Firlej	54—55	—
Łazy	—	—
Wysoka	—	—
W. T. K. Węgiel	92,75	93—93,25
Nobel	37	42—42,25
Cegielski	45,50	—
Fitzner	—	—
Lilpop	41,25—42	—
Modrzejów	4[illegible],50	—
Norblin	—	—
Ortwein	—	—
Ostrowieckie	97—98,25—98	98—98,75—98,50
Pocisk	—	—
Rudzki	53—54	54,45
Ursus	—	—
Zawiercie	31,25	31—31,25
Żyrardów	—	—
Haberbusz	174	178
Spies	—	162,50
Spirytus	—	—
W. T. Żegluga	—	—
Młynotwórnia	—	—
Borkowski	19,25	19,25
Rohn	—	—
Zieleniewski	—	—
Siła i Światło	—	—
Majewski	—	—
Chodorów	151	—
Grodzisk	—	—
Elektr. w Dąbr.	72,50	—
Parowozy	—	—
Bank Przem. Lwów.	—	—
Bank Powsz. Kredyt	—	—
Bhodorów	—	—
Wulkan	—	—

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalnie ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na	
	[illegible]	[illegible]
Belgrad	15,71	15,7[illegible]
Budapeszt	155,99	155,89
Bukareszt	5,4[illegible]	5,40
Oslo	237,41	237,7[illegible]
Helsingfors	22,4[illegible]	22,45
Konstantynopol	4,6[illegible]	4,63
Kopenhaga	238,88	238,8[illegible]
Sofja	6,42	6,44

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239,29, Kowno 88,38 Ryga 172,29.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 4 kwietnia 1928. Godzina 1
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg a za 100 kg.

Pszenica marchijska	249—252
wrzesień	000,00
marzec	274,75
maj	28[illegible],50
lipiec	2[illegible]6,00
Tendencja	
Żyto marchijskie	260—2[illegible]2
wrzesień	000,00
marzec	283,50
maj	266,50
lipiec	245,50
Tendencja	
Jęczmień jary	234,00—280,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski	240—247
październik	000,00
lipiec	000,00
marzec	000.00
Tendencja mocna	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	23[illegible]—240
Mąka pszenna	31,25—35,00
Mąka żytnia	34,50—37,00
Ospa pszenna	17,00—00,00
Ospa żytnia	17,00—00,00
Rzepak	00,00
Groch vikt.	46—57
Groch polny	25—27
Peluszka	24—2[illegible],50
Bób polny	23—24
Wyka	24—26
Łubin niebieski	14—14,75
Łubin żółty	15—15,80
Seradela nowa	25,00—28,0
Makuchy rzepakowe	19,10—19,70
Makuchy lniane	24,00—24,2
Wytłoki suche	15,40—1[illegible],8[illegible]
Śrut soja	22,10—22,5[illegible]
Płatki ziemn.	2[illegible],90—26,60
Ziemniaki jad. b.	0,00—0,00
Ziemniaki jad. czerwone	0,00—0,00
Ziemniaki jadalne żółte	0,00—0,00
Ziemniaki przemysł	0,00—0,00

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	4. 4.		4. 4.
Helsingfors	10,539	Warszawa	47,02
Wiedeń	58,83	Gdańsk	81,68
Praga	12,40	Bukareszt	2,5[illegible]6
Budapeszt	73,10	Tokio	2,0[illegible]6
Sofja	3,02	Rio de Janeiro	0,[illegible]
Amsterdam	168,66	Jugosławja	7,3[illegible]9
Oslo	111,80	Portugalja	17,87
Kopenhaga	112,26	Kanada	4,188
Sztokholm	112,[illegible]4	Kair	20,96
Londyn	20,4[illegible]7	Rewal	—
Buenos Aires	1,79[illegible]	Ateny	5,566
Nowy Jork	4,1855	Konstantynopol	2,122
Bruksela	58,44	Katowice	46,47
Kowno	41,69	Poznań	46,47
Paryż	16,48	Ryga	81,01[illegible]
Zurych	80,665	Urugwaj	4,329
Madryt	70,41	Rzym	22,12

Dewizami handluje się ze względu na święta już na przeciąg 6 dni z powodu czego istnieje popyt, gulden nieco w żądaniu.

Notowania zbożowe

Chicago, 3. 4. 28 — zamknięcie. Pszenica — tend. mocna: na maj $143^{5}/_{8}$—$143^{7}/_{8}$, na lipiec $143^{5}/_{8}$ do $143^{7}/_{8}$, na wrzesień $141^{3}/_{8}$—$141^{5}/_{8}$; kukurydza — tend. mocna: na maj 100¾, na lipiec $103^{1}/_{8}$, na wrzesień $103^{3}/_{8}$; owies — tend. ustalona: na maj 58, na lipiec 52, na wrzesień $46^{7}/_{8}$; żyto — tend. mocna: na maj $120^{5}/_{8}$, na lipiec 115¾, na wrzesień 108.

Nowy Jork. Pszenica nr. 2: czerw. ozima jara nr. 2 144½, kukurydza miesz. nr. 2 100¼, owies biały nr. 2 62, żyto nr. 2 120½, jęczmień Malting 96—105.

Nowy Jork ceny loco: pszenica Manitoba nr. 1. 170½, czerw., ozima jara nr. 2. 183¾, Hardozima jara nr. 2. 162¼, kukurydza n. z now. zbiorów 113¼, żyto nr. 2 Ford Nowy Jork 136, jęczmień malting 106, mąka spreang 675—700, frachty do Anglji $^{1}/_{8}$-$^{2}/_{8}$, na kontynent 9-10.

Z rynków zbożowych

W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym, Komitet Centralnego Towarzystwa Rolniczego ogłosił co następuje:

Komitet Centralnego Tow. Rolniczego stwierdza, że produkcja żyta w Polsce wystarcza na pokrycie potrzeb aprowizacyjnych kraju jedynie przy dobrym urodzaju. Ztąd też w latach o słabszych zbiorach zachodzi konieczność pokrywania niedoboru dowozem z zagranicy, wskutek czego cena żyta w drugiej połowie roku gospodarczego ulega zwyżce, podnosząc się do poziomu cen zboża importowanego. W r. z. poważniejszy import żyta i zwyżka cen nastąpiła już w lutym.

W r.b. wobec prohibicyjnego cła wywozowego i lepszego urodzaju ziemniaków, przewidywano, że zbiór żyta prawie całkowicie wystarczy do wyżywienia kraju. Zakończone już omłoty wykazują jednak, że urzędowa statystyka szacowała zbiór zeszłoroczny zbyt wysoko. Zapasy żyta u producentów są nieznaczne, co wywołuje ograniczanie podaży, do czego przyczynia się jeszcze i opóźnienie wiosny, grożące opóźnieniem żniw. W związku z tem ceny żyta, podobnie jak w latach ubiegłych, dążą do osiągnięcia poziomu cen zboża importowanego.

Ta tendencja zwyżkowa, wynikająca z wewnętrznego stosunku popytu do podaży, jest jeszcze wzmocniona tem, że jednocześnie w ostatnich tygodniach wzrosły poważnie ceny żyta na rynkach światowych.

Pomawianie rolników o spekulacyjne ograniczanie podaży jest całkowicie nieuzasadnione, gdyż, jak stwierdzono wyżej, zapasy zboża u producentów są szczupłe.

Sytuacja, jaka się wytworzyła ostatnio na naszym rynku zbożowym, jest nowym dowodem, że dążyć należy wszelkiemi środkami do podniesienia produkcji zbożowej do poziomu, zapewniającego samowystarczalność agrowizacyjną kraju nawet w latach słabego urodzaju.

Wobec opóźnionej wiosny i niezbyt pomyślnego stanu ozimin odzywają się głosy, zapowiadające klęskę nieurodzaju, co wywołuje nieuzasadn., a wysoce niepożądane zaniepokojenie. Stan ozimin nie jest zadawalający w znacznej części kraju, jednak nie mamy bynajmniej dostateczn. podstaw do stawiania pewnych horoskopów na przyszłość i przewidywanie klęskowego roku. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych sytuacja może się znakomicie poprawić. Przezorność nakazuje jednak zastosować odpowiednie środki zaradcze, polegające przedewszystkiem na zapewnieniu rolnikowi odpowiednich środków pieniężnych na kupienie zwiększonej ilości nawozów sztucznych oraz materjału siewnego, w razie, gdyby okazało się, że trzeba będzie przeorać i ponownie obsiać pewną część zasiewów ozimych. Ztąd też zaspokojenie potrzeb kredytowych rolnictwa w okresie wiosennym w całej rozciągłości jest najważniejszym środkiem dla wytworzenia możliwie pomyślnej sytuacji aprowizacyjnej w przyszłym roku gospodarczym.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

Zapiszmy się na członków tej pożytecznej instytucji.



Bądź ofiarnym dla Polskiego Czerwonego Krzyża i otocz go serdeczną przychylnością. W ciężkich chwilach dla Ojczyzny może właśnie najbliższy sercu twemu zawdzięczać będą zdrowie i ulgę w cierpieniach, opiekuńczym dłoniom Sióstr Czerwonego Krzyża.

Pamiętajmy o inwalidach

Czy wiecie że...

...że człowiek mruga oczyma 11.000 razy dziennie,

* * *

że w kiszce grubej posiada człowiek około 120 miljonów nieszkodliwych bakteryj.

* * *

że w Anglji każdy, kto bez powodu zaalarmuje straż ogniową, płaci karę 15 funtów szterlingów,

* * *

że góra lodowa tylko w dziewiątej części wystaje z wody, ponieważ na każdy metr kubiczny lodu nad wodą musi być 8 kubicznych metrów łodu pod wodą, by utrzymać równowagę ,

* * *

że rój pszczół składa się w normalnym stanie z 600—1000 trutni, królowej i 20—30,000 robotnic,

* * *

że ziarnka słonecznika są tak lekkie, że używa się ich do wyrabiania pasów ratunkowych

* * *

że wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 300 lat conajmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być reperowany po 20 latach,

* * *

że przed wojną obliczano cały zapas radjum na 240 gramów, cena za 1 gram radjum wynosiła wtenczas około 100 000 dolarów. Dzięki odkryciu radjum w okręgu Kongo (Afryka) spadła cena radjum na 70 000 dolarów za gram,

* * *

że w Nowym Yorku jest drapacz chmur, w którym mieści się ludność przeciętnego małego miasteczka. W jednym z tych olbrzymów znajduje się 63 wind, 5000 okien, i 10 000 drzwi.

Niechciał być szóstem jajkiem

Słynnego malarza francuskiego, znanego przedewszystkiem z mistrzostwa w malowaniu portretów, odwiedził niedawno pewien bogacz amerykański, pragnąc zamówić swój portret u mistrza.

Gdy przyszło do umowy, bogacz zgodził się bez wahania na warunki, postawione przez artystę. Pierwsze posiedzenie miało się odbyć dnia następnego.

Żegnając się z malarzem, amerykanin zauważył mimochodem:

— Pan będzie szósty... Już pięciu innych wielkich malarzy malowało mój portret od ubiegłego roku.

— Na miłość Boską — zawołał zdumiony artysta — na co panu tyle portretów

— Ah — odparł miljoner — to już takie przyzwyczajenie! Gdy mam, naprzykład, apetyt na jajko, to zamawiam odrazu pół tuzina, aby być pewnym, że znajdę śród nich przynajmniej jedno smaczne.

— W takim razie — rzekł artysta — niech mi pan nie weźmie za złe, że zrzekam się malowania pańskiego portretu, bo, prawdę powiedziawszy, nie sprawia mi zgoła przyjemności rola... tego szóstego jajka!

Zwierzę o trzech oczach

Londyński ogród zoologiczny pozyskał nowy okaz zwierzęcia, a mianowicie tak zwanego w nomenklaturze naukowej Sfenodonta czy też „tuatara", jak nazywają to stworzenie Maorysi, mieszkańcy Nowej Zelandji, skąd zwierzę to pochodzi.

Płaz ten jedyny tego rodzaju podobny do jaszczurki, posiada troje oczu; trzecie umieszczone na tylnej stronie głowy, występuje dość wyraźnie u młodego jaszczura, pod cienką powłoką skóry, u starszych jednak zaznacza się już tylko jako plama, różniąca się od barwy skóry.

Uczeni dopatrują się w tym rzadkim fenomenie dowodów istnienia podobnych trójocznych zwierząt protorozaurów w epoce przedhistorycznej (permskiej), z których zachowały się do dzisiaj nieliczne tylko szczątki kości; pozwalają one jednak wnioskować o pierwotnym wyglądzie tych okazów świata zwierzęcego.



Na poszukiwania Atlantydy w Tunisie

Wyruszy wyprawa pod kierownictwem geologa niemieckiego Borchardta

Udzielenie przez władze francuskie pozwolenia geologowi niemieckiemu, Pawłowi Borchardtowi, na przeprowadzenie badań geologicznych w Tunisie, otwiera nowe widoki odnalezienia zaginionego lądu Atlantydy, która jest celem badań niemieckiego uczonego. Wiarę swoją w istnienie owej legendarnej krainy ogłosił Borchardt w specjalnym referacie w 1926 w Monachjum. W referacie tym uzasadnił swoją wiarę z całą niemiecką precyzją.

Myśl swoją o Atlantydzie zaczerpnął uczony geolog z Platona, mianowicie z jego idei, że pewne olbrzymie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, dałyby, gdyby zostały odnalezione, klucz do odnalezienia, jeżeli już nie całej zaginionej części świata, to przynajmniej wielkiego zaginionego ośrodka cywilizacji. Takie koła koncentryczne, będące niegdyś kanałami, odnalazł Borchardt w Shat-el-Jerid w Tunisie; jest to pokryta zeskorupiała warstwą soli przestrzeń, okolona kwitnącemi oazami, sąsiadująca z zatoką Gabes i uważana przez wielu geologów za służącą przed wiekami, jako dopływ do morza Śródziemnego. Obecnie przestrzeń ta leży o kilka stóp poniżej poziomu tego morza, jest zupełnie sucha, jak zresztą inne też jeziora tej okolicy, połyskują wszakże swoją powłoką soli, co w lecie nadaje jej pozór wielkiej tafli wodnej. „Shat" oznacza po arabsku jezioro. Borchardt przypuszcza, że udało mu się odnaleźć miejsce zaginionego lądu w okręgu Jerid, a w słonej rzecze, wpływającej do zatoki Gabes, szczątki starożytnego portu. Tak przynajmniej sądzi na podstawie ruin świątyni Poseidona, oraz trzech głębokich kół, a masy nagromadzonych w wielkie nasypy okruchów krzemiennych i strzał, zmiecionych razem przez lotny piasek pustyni, pokrywający miejscami grunt, usprawiedliwiać mogłoby istotnie przypuszczenie, że niegdyś istnieć tu mogło nieznane historji osiedle. Zgodnie z współczesnymi pomiarami, kanał zewnętrzny mógł mieć pięć kilometrów obwodu.

Wszystkie te szczegóły nie zostały jeszcze co prawda, urzędownie ogłoszone przez profesora Borchardta, tylko zakomunikowane przez niego w listach prywatnych, ale sam fakt, że rząd francuski udzielił Borchardtowi pozwolenia na przeprowadzenie poszukiwań i badań w Tunisie, dodaje otuchy tym, którzy nietylko pragnęliby urzeczywistnienia nadziei i zapowiedzi niemieckiego geologa z pobudek naukowych, ale i tym, którzy, zaopatrzywszy uczonego w poważne, niezbędne do jego badań, środki pieniężne, nie straciliby w ten sposób swoich wkładów, lecz, przeciwnie, mogliby duże osiągnąć z nich zyski. Amerykanie już czyhają bowiem na wynik ostateczny poszukiwań, i, w razie pomyślnym, na możność nabywania bezcennych szczątków do swoich złotych pałaców, dla których uświetnienia wszelkiemi zabytkami sztuki i nauki nie szczędzą grubych dolarów.

Rychło ,a może fantazja Benoit okaże się rzeczywistością. Najprzezorniejszym okazał się wnzakże kinematograf, który zdążył dawno już zdyskontować to, na czego tropie jest teraz dopiero nauka.

W walce z manją samobójstw

Nie będzie się już można truć gazem.

W gazowni warszawskiej odbywają się od pewnego czasu próby z nowym wynalazkiem polskim p. Aleksandra Pruszko, mogącym mieć bardzo doniosłe znaczenie.

Jest to aparat automatycznie wyłączający dopływ gazu z tą chwilą, gdy powietrze w danem pomieszczeniu, czy to skutkiem odkręcenia kurków, czy nieszczelności przewodów jest przesycone gazem do tego stopnia, iż może zagrażać zdrowiu ludzi.

Jedną z prób z nowym aparatem odbył osobiście dyrektor gazowni p. Świerczewski. Dyr. Świerczewski pozwolił zamknąć się w kabinie gazowej w gmachu dyrekcji przy ul. Kredytowej. Kurki gazomierza były otwarte. Za drzwiami kabiny czuwało kilka osób z personelu dyrekcji. Gaz wydobywał się z gazomierza ze złowrogim sykiem. Ludzie, czuwający u drzwi raz po raz zapytywali o stan zdrowia dyr. Świerczewskiego. Na wypadek, gdyby nie usłyszeli głosu, mieli obowiązek pośpieszyć z pomocą. Ale dyr. Świerczewski odzywał się za każdym razem. Wreszcie gdy gaz już było bardzo czuć w kabinie — gazomierz zamknął się automatycznie.

Dyr. Świerczewski wyszedł do oczekujących, zawiadamiając, że próba udała się. Automat urządzony jest w ten sposób, iż nawet uparty samobójca nie zdoła go otworzyć — jest on bowiem ukryty wewnątrz gazomierza.

640 kilometrów w pociągu bez zatrzymania się

Już nietylko technicy ,ale i zwykli śmiertelnicy śledzą z najwyższem zainteresowaniem przebieg niezwykłego meczu, rozgrywającego się pomiędzy angielskiemi towarzystwami kolejowemi, a polegającego na przejechaniu najdłuższej przestrzeni bez zatrzymania się w drodze. Jak dotychczas, rekord światowy należy do „London Mitland and Scottish Railway Co P, której pośpieszne pociągi już od 1927-go roku odbywają podróż Londyn—Carlisle, czyli 480 klm., bez zatrzymania się. Obecnie wszakże, zamierza „London and Nort Easter Railway Co" uruchomić na linji Londyn—Edynburg specjalny pociąg, który „jednym tchem" przejeżdżać będzie aż... 640 klm. Jest to wysiłek tak wielki, iż na parowozie znajdować się będą dwie ekipy mechaników, oraz palaczy, które pełnić będą na zmianę służbę, by uniknąć nadmiernego zmęczenia, niebezpiecznego dla... pasażerów.

Programu radjo

Piątek, dnia 6 kwietnia 1928 r.

Poznań (344,8 m). Koncert południowy. Udział bierze: Kwintet salonowy p. Carlo Castellani: 1. Grieg: „Peer Gynt" — suita (część I i II). 2. Mascagni: II sogno (sen) z op. „Ratcliff". 3. Rubinstein: Melodja. 4. Hack: Aubade espagnolle. 5. Bizet: Suita „L'Arlesienne". 6. Micheli: Valse du blen d'or. W przerwie koncertowej notowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14.00 Komunikaty Pat'a; 17.00—17.30 Odczyt pt. „Droga Krzyżowa w Jerozolimie" wygł ks. dr. K. Mazurkiewicz; 17.30 do 17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.45 do 18.45 Koncert religijny. Udział biorą: Chór Kolegjaty Farnej pod dyr. p. Aleksandra Klichowskiego, dr. Wanda Roesslerówna (art. op. mezzo - sopr. Prof. Franc. Łukasiewicz (akompanj.). Fortepian z magaz. p. A. Drygasa, Poznań, ul Kantaka 3. 1. Palestrina: O bene Jesu. 2. Haydn: „Tenebrae factae sunt". 3. Mercadante: O Marjo bądź pozdrowiona (solo tenorowe p. Al. Klichowskiego, art. op.). Witt: Jesu dulci memoria. Witt: Adoremus te. 5. a) Schubert: Ave Maria. b) Rossini: Stabat Mater, c) Mercadante: L'Abondamnata (odśp. dr. Wanda Roesslerówna). 6. Gruber: Ave Maria. 18.45—19.15 Nadprogram: wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.15—19.30 „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; 19 30—19.55 Odczyt pt. „Jerozolima" (wygł ks. dr. Aleks. Kubik); 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze; 20.10—20.30 Przerwa; 20.30 Audycja Pasyjna (Transmisja z Warszawy). Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pata. Nadprogram: wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego.

Kacik humoru

Córka: — Mamusiu, czy poczekamy dziś na tatusia?

Matka: — Nie.... Ojciec przyjdzie napewno nad ranem, bo mnie pocałował na odchodnem i dał 30 złotych na nowy kapelusz.

16-ta Polska Państwowa Loterja klasowa

V klasa.

18-ty dzień ciągnienia.

Numery bez dołączonej liczby wygrały tylko stawkę.

Stawka 250 złotych.

(Bez gwarancji).

024 067 (400) 188 235 447 456 569 (400) 619 638 757 (400) 804 902 977 987. 1070 129 253 282 283 285 290 (400) 468 560 749 767 779 885 973. 2591 (1000) 620 640 720 753 921. 3103 (400) 112 166 186 256 305 347 368 434 503 595 680. 4079 167 259 (600) 272 276 341 411 543 565 714 801 (400) 881 943 954 977 995. 5036 243 290 329 414 441 555 848 964 967 971. 6231 323 375 382 412 517 541 548 636 669 758 769 960 997. 7049 121 (400) 135 158 167 269 289 351 383 626 642 730 811 916 933. 8091 108 188 196 229 520 (400) 546 584 221 826 978 985 988. 9004 236 247 295 297 399 425 615 659 720 722 730 760 770 809 819 859 903.

10518 523 584 591 599 693 759 771 (400) 785 919 933 958. 11058 138 196 265 390 409 424 440 536 563 633 648 (600) 668 697 762 859 (400). 12005 049 088 150 219 282 350 392 399 496 655 699 706 754 757 806 919. 13024 071 084 093 110 368 398 427 511 (1000) 539 625 669 682 791. 14051 296 303 390 443 462 475 505 507 683 686 756 782 791 810 (3000) 961 (500) 962 990 997. 15092 177 330 487 503 571 611 (400) 686 694 733 881. 16012 022 193 309 373 466 (500) 551 641 673 706 765 (500) 797 (1000) 928 993. 17023 036 087 (400) 251 329 359 394 418 509 524 (400) 551 829 917 992. 18021 043 356 358 462 517 (400) 544 617 627 661 725 (400) 793 (600) 936 945. 19082 162 274 (400) 327 352 371 420 573 844 857 947 994.

20001 025 031 102 148 (400) 191 196 (400) 231 247 250 420 466 515 528 532 581 643 739 837 855 978. 21036 129 152 179 253 282 523 668 689 763 770 775 884 897 921. 22038 071 249 266 312 486 497 587 (400) 648 839 870 962. 23085 112 142 198 224 299 392 (400) 432 564 570 582 591 763 776 814 892. 24013 162 199 216 287 340 (400) 474 584 746 833 876 (400) 927 (400) 928. 25353 511 517 574 629 630 666 795 842 872 896 (1000) 901. 26166 439 543 560 614 631 805 855 909 920. 27139 185 240 280 382 393 602 705 709 727 (400) 876 (400) 970. 28005 126 220 279 454 564 656 781 (400) 968 992. 29009 123 156 175 209 213 295 349 361 414 486 525 594 942 975.

30048 082 233 253 261 547 586 596 642 700 758 953 992. 31012 137 164 (400) 182 206 (500) 346 367 (400) 381 410 572 652 (1000) 678 715 744 760 972 973 (400). 32177 195 200 334 344 553 558 563 643 747 774 828 844 (600) 893 905. 33008 033 053 304 325 397 664 746 961 991. 34053 093 116 196 141 184 (400) 290 302 306 338 362 365 379 408 415 477 (400) 542 571 865 902 924 933 958. 35273 383 400 472 509 (600) 512 541 591 656 667 758 765 861 926 994. 36187 212 384 414 419 554 (1000) 609 692 711 861 913 988. 37152 227 259 306 (2000) 352 430 439 505 (400) 608 788 809 890. 38048 405 (400) 525 578 620 647 753 863 (500). 39002 174 448 (400) 497 520 580 605 613 716 773 936 (400) 965 984.

40044 078 055 243 361 429 (3000) 435 651 769 802 870 901 936 966. 41002 061 170 244 263 388 642 646 648 722 723 741 794 880 996. 42027 (400) 036 040 061 098 132 136 417 441 518 561 605 742 820 864. 43022 023 227 294 317 358 745 774 870 902 906. 44143 265 419 781 802 911 979. 45118 161 168 224 311 381 (400) 582 798 803 900 980. 46110 171 186 487 587 (400) 648 691 794 843 (1000) 857 959 973. 47185 299 300 519 541 549 662 687 845. 48074 209 236 267 367 453 563 576 662 681 692 719 811 862. 49005 026 094 108 133 (400) 209 256 283 285 335 (400) 338 461 692 716 743 878 941.

50053 125 169 258 334 356 372 519 (400) 641 209 276 330 351 359 403 436 (2000) 576 649 667 689 769 827 860 960 961 986. 51157 (400) 168 763 785 821. 52065 096 139 196 384 398 407 535 635 736 (500) 748 767 831 (3000) 859. 53118 241 347 380 (500) 407 479 643 818 (400) 844 860 989. 54120 228 (25000) 242 265 312 (400) 522 695 (15000) 812 813. 55031 (500) 120 128 131 136 150 423 491 517 605 679 717 787. 56070 079 122 186 336 408 461 527 572 (400) 598 764 (400) 780 898 944. 57003 066 206 271 305 359 382 461 516 531 629 685 711 919 920. 58138 319 334 459 481 486 587 619 644 761 (1000). 59034 151 167 180 280 343 369 (400) 629 664 668 696 (400) 733 769 777 808 (600) 944 959.

60024 065 (400) 145 (3000) 213 277 318 339 350 724 726 804 852 938. 61012 055 110 198 203 250 280 308 (500) 435 488 682 746 780 898 936 980. 62047 103 249 271 367 431 473 502 519 533 577 652 658 774 790 964. 63043 174 (600) 219 286 300 345 639 788 863 900 (500). 64061 113 153 301 382 393 414 415 456 476 516 798 845 900. 65006 183 (500) 204 313 422 (2000) 433 549 610 712 753 868 875 (400). 66224 256 297 440 698 (500) 971. 67071 084 087 112 (3000) 141 169 207 228 469 473 519 556 652 721 820 (400) 823 861 883 999. 68179 233 325 322 330 351 433 488 525 (500) 570 (400) 586 803 910 (400) 927. 69049 050 143 425 (1000) 433 712 772 896 920 967.

70038 116 126 141 300 352 (400) 530 545 (400) 552 (400) 754 870 940. 71007 269 332 430 450 572 (400) 663 722 (3000) 744 946 (1000) 970 (400). 72053 116 (400) 132 133 201 236 262 271 368 (1000) 374 450 579 521 561 579 615 655 683 767 958. 73032 095 264 354 359 563 587 650 765 891 984. 74063 086 119 175 234 304 320 376 386 (500) 454 475 495 620 703 742 (400) 874 886 894 (2000). 75041 275 336 362 544 554 635 638 750 931 (400). 76002 (400) 201 228 463 471 485 501 595 722 (400) 735 740 750 867. 77114 143 147 160 (500) 275 547 703 720 756 918 936 988. 78147 175 369 491 530 551 (500) 574 601 635 (500) 757 860 (400) 964. 79055 (400) 151 204 212 236 291 (400) 298 334 (600) 350 357 370 622 (600) 825 892 979.

80130 131 180 228 (1000) 229 262 351 (5000) 389 406 427 (400) 465 469 692 (400) 813 832 886 994. 81319 535 887 732 (1000) 773 826 856 984. 82018 145 192 229 333 503 570 618 623 679 778 874 917 932. 83001 224 (1000) 241 260 516 584 621 (1000) 658 729 754 829 874 975. 84018 238 (400) 335 403 522 548 652 (400) 656 715 827 832 867.